

POLSKA

Bezprawie koalicji 13 grudnia przerasta nawet nadzwyczajną kastę

Sąd Okręgowy w Warszawie po zasięgnięciu informacji m.in. od policji i Straży Marszałkowskiej nie uwzględnił wniosku aresztowego nielegalnej komisji ds. Pegasus w sprawie byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. – Ta decyzja oznacza, że konkretni sędziowie zaczynają wprost kalkulować, co im się opłaca, a co nie i czy warto się aż tak narażać dla tej władzy – komentuje tę sprawę prof. Mieczysław Ryba. Z kolei zespół, któremu przewodniczy Magdalena Sroka, zapowiedział już odwołanie od postanowienia sądu. **s.5**



codziennie


Gazeta Polska

Stan niepełnosprawnego chłopca, którego matka od tygodni przetrzymywana jest w areszcie wydobywczym w związku z rzekomą aferą RARS, dramatycznie się pogarsza. Wczoraj przesłuchiowano Marka W., ojca dziecka, jednak funkcjonariusze CBA zamiast podjąć działania, które mogą zapobiec tragedii, pytali mężczyznę, czy chce złożyć wniosek o ściganie osób i mediów nagłaśniających sprawę. Szczególną uwagę poświęcili również informacjom o babci chłopca, w obecności której podjął on próbę samobójczą. „Aresztowanie matki oznacza dla mojego syna koniec egzystencji” – napisał w dramatycznym apelu Marek W. Z kolei eksperci z zakresu prawa nie mają wątpliwości, że organy ścigania naruszyły w tej sprawie nie tylko obowiązujące przepisy, ale również podeptały godność człowieka, celowo „wzbudzając w nim strach o zdrowie i życie najbliższych”. **s.3**

**REŻIM TUSKA IGRA ŻYCIEM
NIEPEŁNOSPRAWNEGO CHŁOPCA,
ABY UDERZYĆ W OPOZYCJĘ**

Bodnarowcy chcą ścigać media za upominanie się o los chorego dziecka

Wtorek

POLSKA

O scenariuszu rumuńskim mówią już wprost

Wtedy już prawdopodobnie, skoro wybory są nieważne, upłynie kadencja pana Andrzeja Dudy i funkcję prezydenta przejmie marszałek Sejmu. I wtedy zarządzi nowe wybory. Będzie również pełnił funkcję prezydenta w takim zakresie, który dotyczy np. podpisywania ustaw – powiedział prof. Mirosław Wyrzykowski, były sędzia TK powiązany w przeszłości m.in. z ITI Holdings. **s.4**

POLSKA

Wyborcza dostała dostęp do akt pośła Mateckiego

„W ocenie prokuratora zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający udostępnienie ww. protokołu innym osobom” – napisała Prokuratura Krajowa w odpowiedzi na zapytanie RPO, który pytał, dlaczego dziennikarz „Gazety Wyborczej” uzyskał wgląd do akt prowadzonej sprawy pośła PIS Dariusza Mateckiego. W minionym tygodniu rzecznik prokuratury zaprzeczył, jakoby zezwalano na taki dostęp. **s.4**

POLSKA

PGZ składa wnioski, MON z Niewiadowem nie rozmawia

Polska Grupa Zbrojeniowa złożyła wnioski o pozyskanie środków z Funduszu Inwestycji Kapitałowych dotyczące dofinansowania zwiększenia potencjału produkcji amunicji 155 mm. Nitro-Chem z kolei wybrał firmę, która ma przygotowywać oferty zakupu linii do produkcji takiej amunicji. Tymczasem Grupa Niewiadów, która już inwestuje w takie linie, nie może porozumieć się z MON. **s.5**

GOSPODARKA

Nie czekajcie, aż ktoś przywlecze pryszczyce

Po pierwszym, zagadkowym ognisku w Niemczech mamy już wysyp pryszczy na Węgrzech i Słowacji. W Polsce zagrożenie tą chorobą jest bardzo poważne. Rolnicy apelują o rozagę nie tylko do Ministerstwa Rolnictwa, lecz także do turystów. Tymczasem transporty żywych zwierząt z terenów objętych pryszcą wciąż wjeżdżają do Polski. **s.10**

albicla.com/GPCodzienne
x.com/GPCodzienne
facebook.com/GPCodzienne
GPCodzienne.pl
Wtorek 01/04/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #63 (3905) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





POGODA

Wtorek 01.04 Opady deszczu. Na północnym zachodzie bez opadów

 Imieniny obchodzą:
 Grażyna, Hugon, Zbigniew oraz
 Celjusz, Chionia, Florentyn, Hugo,
 Irena, Jakubina, Katarzyna, Makary,
 Miłość, Tomasz, Tomisław, Wenancjusz,
 Wenanty

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:08	19:11
Gdańsk 8°C	Lublin 12°C
4°C	7°C
Katowice 13°C	Kraków 12°C
9°C	8°C
Łódź 13°C	Poznań 13°C
7°C	5°C
Warszawa 14°C	Wrocław 11°C
8°C	6°C

Środa 02.04 Rozpogodzenia. Opady deszczu na krancu południowym

 Imieniny obchodzą:
 Franciszek, Urban, Wiktor oraz Aaron,
 Laurencja, Leopold, Leopolda, Maria,
 Miłobąd, Samosąd, Teodozja

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:05	19:13
Gdańsk 9°C	Lublin 14°C
5°C	4°C
Katowice 15°C	Kraków 15°C
6°C	4°C
Łódź 15°C	Poznań 16°C
5°C	5°C
Warszawa 15°C	Wrocław 16°C
7°C	5°C

MAREK BOBER

Odżyły nadzieje na normalność

Podpisując nowy dekret o zakazie udziału transwestytów w zawodach sportowych kobiet, prezydent Donald Trump wyjaśnił, czym się różnią kobiety od mężczyzn. „Kobieta jest kimś, kto może mieć dziecko w pewnych okolicznościach. Ma równouprawnienie. Zawsze uważałem, że kobieta jest osobą, która jest o wiele mądrzejsza od mężczyzny. Kobieta jest osobą, która nie daje mężczyźnie nawet szansy na sukces”. Były kongresmen i były wojskowy Allen West pisze: „Dawno temu w szkole średniej nauczyliśmy wiedzy o społeczeństwie, a nie tożsamości płciowej, krytycznej teorii rasy i marksizmu kulturowego. Uczono też tradycyjnej biologii, a nie fantasmagorii o 50 płciach. Za sprawą Trumpa wraca zwykła normalność do amerykańskich szkół. Odżyły nadzieje na mądre nauczanie, bowiem na zdrowy rozsądek nigdy nie jest za późno”.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
Wszółek

Troll wsadzony do spółki

Internetowy troll „Pablo Morales” vel Bartosz Kopania wyznaje najwyraźniej zasadę, że nie ma sensu się przełączać i wulgarnie atakować oponentów za darmo. Coś z tego trzeba mieć. Po tym, jak przed laty za „analizy polityczne” płaciła mu Koalicja Obywatelska, teraz obelśnego internautę pozbawiono skrupułów wsadzono do Totalizatora Sportowego. Jak ujawniła Wirtualna Polska, Kopania redaguje artykuły promocyjne na zlecenie departamentu marketingu w spółce skarbu państwa. Tak wyglądają w praktyce zaciąg „fachowców” do państwowych firm, mityczne konkursy i szacunek do wyborców. To ewidentna nagroda dla Moralesa za brutalne ataki nie tylko pod adresem polityków prawicy, ale też Szymona Hołowni i dziennikarzy. Podczas gdy farmy Romana Giertycha i silni razem na ogół męczą się w wylewaniu pomyj i potoku nienawiści za darmo, mogą liczyć co najwyżej na satysfakcję z podbijania zasięgów w mediach społecznościowych, Kopania z jakichś względów dostaje intratną nagrodę. Dziś Koalicja Obywatelska ma twarz Pabla Moralesa. To nie jest aktywista z zewnątrz, lecz opłacany partyjnie troll. Problem w tym, że na pensję Kopani zrzucają się podatnicy. Przede wszystkim ci, którym gardzi beneficjent.

Konrad
Wysocki

Wodzenie za nos

Zaufać Putinowi to jak podać rękę diabłu. Coraz częściej dostrzega to amerykańska administracja w kontekście toczących się negocjacji pokojowych ws. Ukrainy. Kijów w większości zgadza się na przedkładane propozycje (choć nie bez perturbacji), podczas gdy Rosja piętrzy żądania i deklaruje, że o żadnych ustępstwach nie będzie mowy. Z jednej strony Kreml zapewnia o chęci dojścia do porozumienia, z drugiej zaś nie zaprzestaje ataków na Ukrainę. Putin przegrupowuje żołnierzy, ściągając posiłki od zaprzyjaźnionej Korei Północnej, a rosyjska gospodarka produkuje więcej, niż potrzeba do działań wojennych na Ukrainie. Czy w takiej scenerii można wierzyć zapewnieniom Rosji, że chce deeskalacji? Wątpliwe. Putin wodzi Zachód za nos, próbuje ugrać jak najwięcej i stworzyć coś w rodzaju quasi-rozejmu. Minie kilka tygodni, a Rosja może ruszyć z kolejną kontrofensywą na Ukrainie. Przeciwnie to negocjacje i wzmocni pozycję Kremla przy rozmowach. By tak się nie stało, administracja Donalda Trumpa i on sam muszą znacząco zaostriżyć kurs wobec Rosji. Strasznie cłami może nie wystarczyć, bo Putin już nie takie groźby słyszał od Zachodu. Jaki miały one efekt, wszyscy doskonale wiemy.

PIOTR NISZTOR

Ordynarna gra kłamstwami ws. RARS

Ujawnione przez Republikę fragmenty protokołów z przesłuchań Pawła Szopy, twórcy Red is Bad i jednego z głównych podejrzanych w śledztwie dotyczącym Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, obnażają ordynarny fałsz narracji medialnej prowadzonej przez niektóre media i dziennikarzy sprzyjających uśmiechniętej koalicji rządowej. Już po ucieczce biznesmena na Dominikanę zaczęto budować wokół niego atmosferę wręcz kluczowej osoby, posiadającej niebywałą wiedzę o działaniach byłego premiera. Gdy już poszedł na współpracę, podkreślano, że „spie”, a następnie, że obciążył swoimi zeznaniami Morawieckiego. Okazało się, że to wielka bzdura, a jego relacje z byłym premierem sprowadzały się do dwóch kilkuminutowych spotkań w szerszym gronie w jednym z obiektów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dotychczas jednak media, które budowały kłamliwą narrację o „spaniu Morawieckiego”, nie zająknęły się nawet, że jest zupełnie inaczej. W końcu cała kłamliwa narracja – być może prowadzona świadomie – miała za zadanie podbijać bębenek nienawiści wobec Prawa i Sprawiedliwości, zaszczuwając i obrażając związanych z tą partią ludzi, a jednocześnie karmiąc chorych z nienawiści trolli Donalda Tuska.

SKANDAL \ Reżim Tuska igra życiem niepełnosprawnego chłopca, aby uderzyć w opozycję

Bodnarowcy chcą ścigać media za upominanie się o los chorego dziecka

Stan niepełnosprawnego chłopca, którego matka od tygodni przetrzymywana jest w areszcie wydobywczym w związku z rzekomą aferą RARS, dramatycznie się pogarsza. Wczoraj przesłuchiowano Marka W., ojca dziecka, jednak funkcjonariusze CBA zamiast podjąć działania, które mogą zapobiec tragedii, pytali mężczyznę, czy chce złożyć wniosek o ściganie osób i mediów nagłaśniających sprawę. Szczególną uwagę poświęcili również informacjom o babci chłopca, w obecności której podjął on próbę samobójczą. „Aresztowanie matki oznacza dla mojego syna koniec egzystencji” – napisał w dramatycznym apelu Marek W. Z kolei eksperci z zakresu prawa nie mają wątpliwości, że organy ścigania naruszyły w tej sprawie nie tylko obowiązujące przepisy, ale również podeptały godność człowieka, celowo „wzbudzając w nim strach o zdrowie i życie najbliższych”.

Jan Przemyski

Jak podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Codziennej”, w miniony piątek do Marka W., męża pani Anny W. przetrzymywanej przez bodnarowców w areszcie wydobywczym w związku z rzekomą aferą w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, zadzwonił funkcjonariusz CBA, aby zaprosić mężczyznę na przesłuchanie na poniedziałek do Rzeszowa. Ze wstępnych informacji wynikało, że będzie ono dotyczyło stanu jego niepełnosprawnego dziecka, któremu od wielu tygodni odmawia się kontaktu z matką, co ma bardzo negatywny wpływ na jego zdrowie. Doszło nawet do próby samobójczej z użyciem noża. Po tłumaczeniach, że podróż pana Marka do Rzeszowa jest niemożliwa ze względu na to, że musi opiekować się chłopcem, funkcjonariusze

sze CBA ostatecznie zgodzili się przeprowadzić czynności w Warszawie. Warto podkreślić, że prokurator po raz kolejny z jakichś powodów nie zamierzał brać w nich udziału.

Z informacji, do których dotarła „Codzienna”, wynika, że już na początku poniedziałkowego przesłuchania dwóch funkcjonariuszy CBA, którzy je prowadzili, zwróciło się z pytaniem do pana Marka, czy chce jeszcze coś wyjaśniać w sprawie RARS. Ten natomiast odmówił, podkreślając, że w tej sprawie złożył już obszernie zeznania, które podtrzymuje, i nie ma nic więcej do dodania. Funkcjonariusze, poruszając temat jego syna, zapytali, czy mężczyzna chce złożyć wniosek o ściganie osób, mediów, które ujawniają dane o stanie zdrowia jego dziecka. Ojciec chłopca zdecydowanie odmówił, a jednocześnie miał wskazać, że te działania są podejmowane, aby uratować życie syna.

W dalszej części agencji w mniejszym stopniu interesowali się samym stanem dziecka, natomiast szczególną uwagę skupili na babci, w obecności której miała miejsce próba samobójcza chłopca. Funkcjonariusze zanotowali szczegółowe dane kobiety, co może sugerować, że także z nią będą chcieli przeprowadzić jakieś czynności. Po spisaniu tych szczegółów przesłuchanie Marka W. się zakończyło.

Marek W. podczas przesłuchania złożył również wniosek o natychmiastowe uwolnienie jego żony oraz poruszające oświadczenie o stanie zdrowia jego dziecka. „Po dwóch miesiącach od aresztowania mojej żony nasz syn cofnął się rozwojowo do punktu wyjścia. Przetrzymywanie matki w areszcie jest dla niego torturą. Około dwa tygodnie temu podczas wizyty u babci (ze strony matki) mojego syna miało miejsce dramatyczne zdarzenie. Syn

dostał szału, biegał po domu z nożem i krzyczał, że nie chce mu się żyć. Już podczas wizyty u psychiatry – 12 marca br. – syn przyznał się do myśli samobójczych, co jest stwierdzone w stosownej dokumentacji medycznej przedłożonej przez naszego adwokata prokuratorowi prowadzącemu postępowanie” – brzmi fragment tego oświadczenia.

„Brak matki w życiu naszego trzynastoletniego syna każdego dnia pogłębia jego kryzys. Staram się chronić dziecko, dając mu opiekę (z wyjątkiem czasu spędzanego przezeń w szkole). Obawiam się jednak, że w każdej chwili syn może sobie zrobić krzywdę. (...) Proszę pana prokuratora o natychmiastowe podjęcie działań w celu uwolnienia matki naszego syna. Nie wolno dłużej zwlekać, gdyż chodzi o zagrożenie życia chorego dziecka” – czytamy w dalszej części dramatycznego apelu ojca.

Z naszych informacji wynika również, że obrona pani Anny W. w ciągu najbliższych godzin zamierza skierować do prokuratury kolejny wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie kobiety z aresztu. Skandaliczność całej sytuacji potęguje fakt, że 12 marca sąd rzekomo ustalił biegłego, który miał ocenić stan dziecka, jednak do momentu odesłania tego numeru „Codziennej” do drukarni dane tego eksperta nie zostały ujawnione stronom postępowania, a on sam nie skontaktował się ani z rodziną, ani ze szkołą, ani pełnomocnikami państwa W.

„Codzienna” o komentarz do całej sytuacji poprosiła prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa. – Taką sytuację nigdy nie powinna mieć miejsca. Działania służb są skrajnie antyhumanitarne. Próbuje się wymusić na tym mężczyźnie krzywdę nie tylko o życie żony, ale i chorego dziecka. To nic innego jak cyniczne wykorzystywanie strachu w celu wymuszenia określonych zeznań. Nieposzanowanie jego czasu i wezwanie na przesłuchanie na drugi koniec kraju jedynie po to, by złożyć trywialne zeznania, to jawne poniżanie. Władza pokazuje w ten sposób, że może wszystko. W państwach prawdziwie demokratycznych takie praktyki są niedopuszczalne – ocenia prof. Grabowska. – W mojej opinii należy bezwzględnie złożyć zażalenie na takie postępowanie. Nie mam wątpliwości, że naruszono nie tylko prawa procesowe, ale przede wszystkim godność tego człowieka, wzbudzając w nim strach o zdrowie i życie najbliższych – dodaje prof. Grabowska.

Wezwanie do zapłaty dla ks. Olszewskiego na 67 mln zł

PROKURATURA \ Adam Bodnar wysłał do ks. Olszewskiego, prezesa fundacji Profeto, żądanie zwrotu dotacji z Funduszu Sprawiedliwości. – To próba zmuszenia księdza i fundacji do sprzedaży budowanego ośrodka pomocy dla dotkniętych przemocą. Wtedy będą mówić, że od początku nie chodziło o żadną pomoc, tylko o handel i pieniądze – mówi Michał Skwarzyński. – Niech idą do sądu. To po prostu niepoważne, że minister wysyła wezwania do zapłaty – mówi Krzysztof Wąsowski.

„Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar wezwał osiem podmiotów, w tym m.in. Fundację Profeto i Stowarzyszenie Fidei Defensor, do zwrotu środków nienależnie pobranej

dotacji w ramach Funduszu Sprawiedliwości. Poprzednie władze MS przyznały im pieniądze, choć nie spełniały one wymaganych kryteriów bądź miały być przeznaczone na ce-

le odmienne od tych, które finansować miał fundusz” – głosi komunikat MS. – W uzasadnieniu, które liczy raptem pół strony, pan minister pisze o tym, że żądanie zapłaty wynika z re-

zultatów kontroli. Jakiej kontroli? Dlaczego mój klient nie mógł się z nimi zapoznać. To są jakieś kontrole kapturowe? Nie zamierzamy się stosować do takich żądań, które można traktować jako próbę zastraszenia, a przecież proces dopiero przed nami. Niech idą z takimi żadaniami do sądu – mówi obrońca księdza Krzysztof Wąsowski.

– Im więcej kontroli sądowej w tej sprawie, tym lepiej – przyznaje także obrońca księdza Michał Skwarzyński. Jego zdaniem to kolejna próba zdyskredytowania księdza, Profeto i projektu Archipelag. – Najpierw załóżono funda-

cję, blokując jej konta, zajęto hipotekę budowanego ośrodka pomocy dla pokrzywdzonych przemocą, a więc zgodnie z celami Funduszu Sprawiedliwości. Niedawno odblokowano hipotekę, a teraz najwyraźniej próbuje się zmusić sercanów do sprzedaży. Wtedy będą mówić, że od początku nie chodziło o żadną pomoc, tylko o handel i pieniądze. Taką narrację natychmiast przekopują mainstreamowe media i z taką narracją chcieliby wejść w proces księdza – mówi Michał Skwarzyński.

.....
Jarosław Molga



„MOŻECIE MI SKOCZYĆ”

CYTAT \ To jest następujący komunikat: możecie mi skoczyć! Bo wiem tak dużo, że musicie mi płacić, a ja mogę w internecie robić sobie takie „żarty” – ocenił komentarz „Pablo Moralesa” Michał Rachoń. Prowadzący hejterskie konto wyśmiał śledztwo, w którym udowodniono, że pobiera pieniądze z Totalizatora Sportowego.

SKANDAL \ „Funkcję prezydenta przejmie marszałek Sejmu”

O scenariuszu rumuńskim mówią już wprost

Wtedy już prawdopodobnie, skoro wybory są nieważne, upłynie kadencja pana Andrzeja Dudy i funkcję prezydenta przejmie marszałek Sejmu. I wtedy zarządzi nowe wybory, bo będzie pełnił funkcję prezydenta. Będzie również pełnił funkcję prezydenta w takim zakresie, który dotyczy np. podpisywania ustaw uchwalonych przez parlament – powiedział w nielegalnie przejętej telewizji publicznej prof. Mirosław Wyrzykowski, prawnik, były sędzia TK, powiązany w przeszłości m.in. z ITI Holdings.

Michał Dzierżak

Coraz głośniejsze artykuły wane są obawy o tzw. scenariusz rumuński nad Wisłą w kontekście nadchodzących w Polsce wyborów prezydenckich. W Rumunii unieważniono pierwszą turę wyborów prezydenckich, w których wygrał Calin Georgescu. Za oficjalny powód podano „zewnątrzną ingerencję w proces wyborczy”, a dokładnie rzekome „rosyjskie wsparcie” kampanii jednego z kandydatów.

W maju mają odbyć się powtórzone wybory. Liderem sondaży jest wspólny kandydat prawicy George Simion (AUR). – To, co dzieje się w Rumunii, jest tylko pierwszym odcinkiem, w którym niewybrane elity w Brukseli próbują przejąć władzę we wszystkich 27 państwach europejskich. Byliśmy dla nich poligonem doświadczalnym i będą próbować zrobić to ponownie – mówił w wywiadzie z Michałem Rachońem w TV Republika Simion.

W narracji obozu rządzącego w Polsce coraz częściej akcentowany jest element domniemanego „rosyjskiego wpływu” na wybory prezydenckie, a od dłuż-



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

szego czasu rozważane są scenariusze okołoprawne dotyczące zatwierdzenia wyników wyborów. Próba podważenia istniejącego stanu prawnego, w którym to Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego stwierdza ważność, podjęta została przez marszałka Sejmu Szymona Hołownię. Prezydent RP zablokował jednak tzw. ustawę incydentalną.

Na antenie nielegalnie przejętej TVP Dorota Wysocka-Schnepf rozmawiała na ten temat z prawnikiem prof. Mirosławem Wyrzykowskim, który stwierdził,

że „w momencie, w którym 1 czerwca będą wyniki drugiej tury wyborów, czego się spodziewamy, upłynie pewien czas, który jest dany dla stwierdzenia prawidłowości procesu wyborczego”. – A będzie bardzo dużo zastrzeżeń zgłaszanych w ramach protestów wyborczych. To wiemy. W poprzednich wyborach nie było tego dużo. Ale należy się spodziewać, że już dzisiaj są przygotowywane wzorce protestów wyborczych i to będą tysiące. O ile okaże się, że nie wygrał nasz kandydat. Więc sąd musi rozstrzygnąć protesty

wyborcze i stwierdzić ważność wyborów. Jeżeli izba, która nie jest sądem, stwierdzi nieważność wyborów, będą pewne fakty dokonane. Trzeba z nimi coś zrobić. Wtedy już prawdopodobnie, skoro wybory są nieważne, upłynie kadencja pana Andrzeja Dudy i funkcję prezydenta przejmie marszałek Sejmu. I wtedy zarządzi nowe wybory, bo będzie pełnił funkcję prezydenta. Będzie również pełnił funkcję prezydenta w takim zakresie, który dotyczy np. podpisywania ustaw uchwalonych przez parlament. Więc mamy do czynienia z sytuacją, która będzie trudna, politycznie złożona, ale z punktu widzenia regulacji prawnych jest droga wyjścia, która jest otwarta – stwierdził Wyrzykowski.

Kim jest Mirosław Wyrzykowski? W latach 1977–1979 był pracownikiem kontraktowym Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Dzierżyńskiego w Legionowie, a w latach 1994–2001 członkiem rady dyrektorów ITI Holdings, spółki związanej z komunistycznym aparaczką od mediów oraz agentem wojskowych służb specjalnych PRL. „Sędzia udziela im porad prawnych od połowy lat 80.” – pisał o Wyrzykow-

skim, Mariuszu Walterze i Janie Wejchercie dziennikarz Jarosław Jakimczyk. W 2005 r. Wyrzykowski został udziałowcem spółki akcyjnej TVN. W latach 2001–2010 piastował stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W 2017 r. zaangażował się w prace Archiwum Osiatyńskiego, zajmującego się badaniem stanu tzw. praworządności w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy. Wyrzykowski był promotorem doktoratów m.in. Adama Bodnara i Krzysztofa Śmiszka.

O scenariuszu przedstawionym przez Wyrzykowskiego pisał niedawno także tygodnik „Wprost”, wskazując, że w PO krąży plotka o „zespolu Szymona Hołowni” mającym pracować nad „podstawą prawną do objęcia przez niego urzędu głowy państwa”. Kilka miesięcy temu o takiej możliwości mówił sam Hołownia. Marszałek Sejmu zwrócił w listopadzie 2024 r. uwagę na możliwe problemy z uznaniem przez Sąd Najwyższy nadchodzących wyborów prezydenckich za ważne. Zgodnie z konstytucją orzeczenie SN jest warunkiem, by nowo wybrany prezydent mógł złożyć przysięgę. „Chyba nie muszę mówić, co będzie, jeżeli prezydent nie będzie mógł złożyć przysięgi, i kto będzie wtedy wykonywał jego funkcję” – powiedział.

(Niezależna.pl)

Wyborcza dostała dostęp do akt posła Mateckiego. Prokuratura kłamała w tej sprawie

RPO \ „W ocenie prokuratora zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający udostępnienie ww. protokołu innym osobom” – napisała Prokuratura Krajowa w odpowiedzi na zapytanie rzecznika praw obywatelskich. RPO pytał, skąd i dlaczego dziennikarz „Gazety Wyborczej” uzyskał wgląd do akt prowadzonej sprawy posła PiS Dariusza Mateckiego. W minionym tygodniu rzecznik prokuratury Przemysław Nowak zaprzeczał, jakoby zezwalano komukolwiek na taki dostęp.

Do rzecznika praw obywatelskich wpłynął wniosek w sprawie ujawnienia w prasie informacji z toczącego się postępowania przygotowawczego w sprawie m.in. posła Dariusza Mateckiego. Zastępca rzecznika Stanisław Trociuk zwrócił się w tej sprawie do prokuratora krajowego z prośbą o informację, czy prokurator wyrażał zgodę na wgląd w akta śledztwa dziennikarzom i osobom, których ono bezpośrednio nie do-

tyczy. Chodzi o artykuł „Gazety Wyborczej”, którego autor bez wątplenia miał dostęp do akt sprawy. Cytował np. fragmenty korespondencji Dariusza Mateckiego z kolegami.

„Trzeba to przetrwać. Ważne, by była opieka dla dzieci. Ja już wiem, że mnie wsadzą za obojętnie co. Coś sobie wymyślą. Najważniejsze, żeby się nie poddawać i nie robić tego, co chcą Giertychy. Jakoś będzie, (...) nas też powsadzają i robią poka-

zówkę” – miał pisać Matecki, cytowany w „Wyborczej”.

Okazuje się, że Prokuratura Krajowa wydała zgodę na wgląd do akt, uznając, że w sprawie Mateckiego zachodzi „wyjątkowy wypadek”.

„W ocenie prokuratora zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający udostępnienie ww. protokołu innym osobom, z uwagi na pojawiające się w przestrzeni publicznej, a rozpowszechniane m.in. przez samego podejrzanego

Dariusza Mateckiego na posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu 5 marca 2025 r., w licznych wywiadach dla mediów oraz na portalu X informacje o braku jakichkolwiek podstaw uzasadniających przedstawienie zarzutów oraz braku przesłanek do zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Działania podejmowane przez podejrzanego Dariusza Mateckiego miały na celu stworzenie wrażenia, że podej-

mowane wobec niego działania przez prokuraturę mają uwarunkowania polityczne” – napisano w odpowiedzi na pismo RPO.

Zdaniem rzecznika informacje udostępnione „Gazecie Wyborczej” wskazują na podejmowane przez podejrzanego Dariusza Mateckiego działań mających na celu utrudnienie prowadzenia postępowania przygotowawczego.

Co ciekawe, w zeszłym tygodniu rzecznik prokuratury Przemysław Nowak zaznaczył, że nie udostępniała ona żadnych dokumentów z prowadzonej sprawy redaktorowi z „GW”. Rzecznik PK powiedział, że skonsultował się z prokuratorem prowadzącym śledztwo, który potwierdził jednak autentyczność zawartych w nim cytatów. „Dostęp do tych rozmów miał dziesiątki, jak nie więcej, osób” – mówił Nowak.

(mt, Niezależna.pl)



NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ

RADOM \ PiS próbowało przyjąć stanowisko, które mówi, że nie chcemy centrum integracji cudzoziemców i masowej relokacji. Radni KO odrzucili to stanowisko. Nie dajcie się oszukać – apeluje szef klubu radnych PiS Artur Standowicz.



STRUŚ ZŁAPANY

OŁAWA \ Policjanci złapali strusia, który od blisko dwóch tygodni przebywał na wolności po ucieczce z zagrody. Ptak trafił w ręce właścicieli. Struś to najszybszy długodystansowy biegacz wśród ptaków – może biec 60 km/h.

Jan Przemyski

10 września 2024 r. Trybunał Konstytucyjny, którego wyroki zgodnie z art. 190 ustawy zasadniczej są powszechnie obowiązujące i ostateczne, orzekł, że zakres prac komisji śledczej ds. Pegasus jest niekonstytucyjny, gdyż organowi bezprawnie nadano kompetencje do ingerowania w wyroki sądów. To natomiast jest jawnym złamaniem zasady trójpodziału władzy. Koalicja 13 grudnia postanowiła jednak zignorować obowiązujące prawo i kontynuować prace wówczas już nielegalnej komisji.

Członkowie tego gremium zażyli sobie, aby pod koniec stycznia stanąć przeciw nim Zbigniew Ziobro. Po polityka wysłana została policja, która zatrzymała go w świetle kamer w siedzibie Telewizji Republika, gdzie wcześniej udzielał wywiadu. Wiceprezes PiS został przewieziony do budynków parlamentu w asyście funkcjonariuszy. Jak relacjonował sam były minister sprawiedliwości, po dotarciu na miejsce z premedytacją uniemożliwiano mu wejście na salę obrad. „Gdy dotarłem w asyście policji do Sejmu, zatrzymała mnie Straż Marszałkowska, tłumacząc, że muszę poczekać z wejściem na obrady komisji, bo jeszcze proceduje i ma podjąć decyzję. Takie polecenie wydała im przewodnicząca Magdalena Sroka. 5 minut później strażnicy mi powiedzieli, że komisja zakończyła obrady” – alarmował w mediach społecznościowych Ziobro.

W czasie, gdy wiceprezes PiS był przetrzymywany przez Straż Marszałkowską, nielegalna komisja ds. Pegasus przegłosowała w pośpiechu wniosek do sądu o ukaranie posła karą w wysokości do 30 dni, aby w tym czasie przedstawiciele

POLITYKA \ Zbigniew Ziobro nie trafi do aresztu na 30 dni

Bezprawie reżimu Tuska przerasta nawet nadzwyczajną kastę

Sąd Okręgowy w Warszawie po zasięgnięciu informacji m.in. od policji i Straży Marszałkowskiej nie uwzględnił wniosku aresztowego nielegalnej komisji ds. Pegasus w sprawie byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. – Ta decyzja oznacza, że konkretni sędziowie zaczynają wprost kalkulować, co im się opłaca, a co nie i czy warto się aż tak narażać dla tej władzy – komentuje tę sprawę prof. Mieczysław Ryba. Z kolei zespół, któremu przewodniczy Magdalena Sroka, zapowiedział już odwołanie od postanowienia sądu.



Sąd nie uwzględnił wniosku aresztowego nielegalnej komisji ds. Pegasus w sprawie byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

obozu władzy mogli go w dogodnym terminie przepytac. Podczas procedowania tego pomysłu dostrzec można było, jak członkowie koalicji 13 grudnia wzajemnie siebie dyscyplinowali, aby zakończyć prace, zanim Zbigniew Ziobro dotrze na salę, którą zajmowali.

Wczoraj wniosek nielegalnej komisji ds. Pegasus rozpatrywał Sąd Okręgowy w Warszawie, przed którego budynkiem zebrał się tłum ludzi z banerami zawierającymi słowa wsparcia dla byłego ministra sprawiedliwości. Rozprawa rozpoczęła się w połu-

dnie, a zjawiała się na niej m.in. przewodnicząca wspomnianej komisji Magdalena Sroka. Chwilę wcześniej w mediach społecznościowych ujawniony został jeszcze fragment notatki policyjnej, z której wynika, że Sroka była informowana o działaniach policji w dniu zatrzymania Ziobry i wiedziała, że godz. 10.30 jest jedynie terminem wyznaczenia rozpoczęcia prac komisji, a nie czasem, w którym świadek musi znajdować się przed obliczem członków nielegalnego organu. „Jeżeli świadek zostanie zatrzymany o godzinie uniemożliwiającej jego

doprowadzenie na godz. 10.30, zostanie zarządzone przerwa w posiedzeniu komisji do godz. 12, tak aby policja mogła swobodnie wykonać czynności związane z doprowadzeniem” – brzmi fragment policyjnej notatki.

Po godz. 13.10 sędzia Tomasz Grochowicz, który w przeszłości zasłynął wyrokiem, że nazywanie prezydenta „debilem” nie jest obraźliwe, ogłosił, że sąd nie przychylił się do wniosku zespołu Magdaleny Sroki i nie wysłał za kratki Zbigniewa Ziobry. Mec. Paweł Hajduk, pełnomocnik Ziobry, po wyjściu z sali rozpraw wska-

zał, że przewodnicząca nielegalnej komisji przed sądem przedstawiła stanowisko, jakoby „komisja nie wiedziała, że Zbigniew Ziobro został zatrzymany przez policję” ok. godz. 10.30. „Sąd stwierdził, że komisja zdawała sobie z tego sprawę” – dodał Hajduk.

Do decyzji sądu odniosła się też rzeczniczka jednostki, sędzia Anna Ptaszek. – Zdaniem sądu informacje policji i SM były tego rodzaju, że komisja mogła przystąpić do czynności przesłuchania i skoro tego nie zrobiła, to odstąpiła od czynności. Jeśli organ odstępował od czynności, to sam nie może domagać się zastosowania środka represyjnego – powiedziała sędzia Ptaszek.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę. – Ta decyzja oznacza, że konkretni sędziowie zaczynają wprost kalkulować, co im się opłaca, a co nie i czy warto się aż tak narażać dla tej władzy, skoro ona może się niedługo zmienić. Wówczas trzeba będzie odpowiedzieć za wszelkie nieprawości, więc niechętnie podejmują decyzje, których oczekiwaliśmy obóz Tuska – powiedział nam prof. Ryba. – Komisja posła Sroki skompromitowała się ostatecznie i myślę, że sami nie spodziewali się takiego ciosu ze strony sądu. Ci politycy dziś wyglądają fatalnie – dodał.

PGZ składa wnioski, MON z Niewiadowem nie rozmawia

DEFICYT AMUNICJI 155 MM \ Polska Grupa Zbrojeniowa złożyła wnioski o pozyskanie środków z Funduszu Inwestycji Kapitałowych dotyczące dofinansowania zwiększenia potencjału produkcji amunicji 155 mm. Nitro-Chem z kolei wybrał firmę, która ma przygotowywać oferty zakupu linii do produkcji takiej amunicji. Tymczasem Grupa Niewiadów, która już inwestuje w takie linie, nie może porozumieć się z MON.

„Z uwagi na wrażliwość materii i znaczenie domeny amunicyjnej dla interesu bezpieczeństwa państwa nie informujemy szczegółowo o wielkości obecnej produkcji, stanach magazynowych ani szczegółach dotyczących procesu rozbudowywanego potencjału” – napisała PGZ w komunika-

cie, jednocześnie zaznaczając, że „środki pozwolą na zwielokrotnienie zdolności i wzrost wielkości wolumenu dostaw w perspektywie kilkudziesięciu miesięcy”. Według naszych informacji zdolności produkcji amunicji 155 mm z polskich komponentów to ok. 30 tys. sztuk rocznie. Środki

na zwiększenie produkcji z FIK, o jakie wystąpiła PGZ, mają trafić m.in. do dwóch kluczowych firm: Dezametu (produkcja skorup pocisków) i Nitro-Chemu (produkcja materiałów wybuchowych oraz elaboracja amunicji). Nitro-Chem wybrał z kolei firmę, która ma opracować dokumentację zamów-

wień na linie do elaboracji w zakładzie amunicji 155 mm.

Tymczasem Grupa Niewiadów, która już zainwestowała środki w kupno i instalację takich linii, nie może porozumieć się z MON co do zamówień na amunicję, bo jak się dowiedzieliśmy, nikt z nią rozmów na ten temat nie prowa-

dzi. „Grupa Niewiadów jest już w trakcie budowy fabryki amunicji artyleryjskiej 155 mm, a zdolności produkcyjne na poziomie 120 tys. sztuk amunicji rocznie zostaną osiągnięte pod koniec 2026 r. W 2028 r. będą to już trzy linie produkcyjne – 180 tys. sztuk” – informuje nas GN. „Działamy szybko – wniosek do FIK złożyliśmy już pod koniec lutego 2025 r. Deficyt amunicji 155 mm jest tak duży, że w Polsce potrzeba na wczoraj kilka zakładów” – podkreśla w oświadczeniu firma.

(jm)



fot. Fabian Bimmer/Reuters/Forum

PRZEMYTNICY LUDZI JAK TERRORYŚCI

IMIGRACJA \ W Londynie trwa międzynarodowy szczyt o zorganizowanej imigracji. Jego głównym tematem jest walka z gangami przemytników ludzi. Rząd Keira Starmera uważa, że Europa powinna traktować je tak samo jak organizacje terrorystyczne, a poszczególne państwa muszą nawiązać bliską współpracę, by z nimi walczyć.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Uderzenie w największą partię opozycyjną we Francji

Sąd wykluczył Le Pen z walki o prezydenturę

Sąd w Paryżu uznał wczoraj Marine Le Pen za winną defraudacji subwencji Parlamentu Europejskiego w wysokości 474 tys. euro i wykluczył ją na okres pięciu lat ze startu w wyborach. – Jest to zupełnie bezprecedensowa sytuacja w powojennej Europie, żeby w tak dużym kraju jak Francja szefowa opozycji, która prowadzi w sondażach, była wykluczona z wyborów przez sąd I instancji. Sam sąd przyznał, że nie doszło do żadnego osobistego wzbogacenia się – mówi Kacper Kita, publicysta Nowego Ładu.

Paweł Kryszczak

Wczoraj w Paryżu sąd I instancji uznał szefową Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen, a także ośmiu europosłów za winnych defraudacji subwencji Parlamentu Europejskiego w wysokości 2,9 mln euro w latach 2004–2016. Sprawa, w której zapadły tak surowe wyroki, dotyczyła tego, czy ludzie, którzy zostali zatrudnieni jako asystenci ówczesnych europosłów w Parlamencie Europejskim, mogli wykonywać dowolne zadania. Zdaniem sądu zatrudnienie przez Marine Le Pen ochroniarza jako asystenta było uwłaszczeniem się i de-



Tak wygląda europejska praworządność? | fot. Abdul Saboor/Reuters/Forum

fraudacją pieniędzy publicznych.

Marine Le Pen otrzymała zakaz ubiegania się o urząd publiczny na okres pięciu lat. – Wyrok ten

to również uderzenie czysto finansowe w Zjednoczenie Narodowe, które będzie musiało płacić duże kary finansowe – mówi Kacper Kita ekspert ds. Francji.

Pozbawienie osoby biernego prawa wyborczego, która nie została jeszcze skazana prawomocnym wyrokiem, jest możliwe ze względu na niedawną decyzję francuskiej Rady Konstytucyjnej pod przewodnictwem Richarda Ferranda, który jeszcze trzy miesiące temu był przewodniczącym Biura Wykonawczego partii Emmanuel Macrona Renaissance (RE). Według orzeczenia najwyższego organu sądownictwa konstytucyjnego wyrok uprawomocnia się już w momencie ogłoszenia go przez sąd I instancji.

– W piątek Rada Konstytucyjna podtrzymała swoje stanowisko i oznajmiła, że pozbawienie praw wyborczych przed złożeniem apelacji nie ogranicza su-

werennego prawa ludu do wybierania swoich przedstawicieli. Jest to sytuacja bezprecedensowa na wielu poziomach – mówi Kacper Kita.

Nawet jeśli w apelacji za kilka lat przyzna się rację Marine Le Pen, to do tego czasu nie będzie mogła startować w wyborach, m.in. tych prezydenckich zaplanowanych na rok 2027. – Nie jest całkowicie wykluczone, że Le Pen zdążyłaby uzyskać wyrok w apelacji przed wyborami prezydenckimi. Jest jednak mało prawdopodobne, aby to był wyrok uniewinniający. W takiej sytuacji kandydatem na prezydenta Zjednoczenia Narodowego będzie najpewniej Jordan Bardella, a kandydatką na premiera Marine Le Pen – mówi publicysta Nowego Ładu.

Tragiczny finał akcji ratunkowej w Podbrodziu

LITWA \ Po sześciu dniach intensywnych działań udało się wyciągnąć z bagna amerykański wóz zabezpieczenia technicznego M88 Hercules. Tego samego dnia litewska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie śmierci żołnierzy z 1 Brygady 3 Dywizji Piechoty wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych, którzy wraz z pojazdem opancerzonym utonęli na obszarze poligonu podczas ćwiczeń.

We wtorek doszło do zaginięcia czterech amerykańskich żołnierzy oraz wozu zabezpieczenia technicznego M88 Hercules, biorących udział w ćwiczeniach taktycznych na poligonie w litewskim Podbrodziu, nieopodal granicy z Białorusią. Niezwłocznie rozpoczęto akcję poszukiwawczo-ratunkową.

Po pewnym czasie pojawiła się informacja o odnalezieniu wozu zabezpieczenia technicznego, który utknął w podmokłym terenie na głębokości 5 metrów. Jeszcze tego samego dnia strona litewska podjęła działania zmierzające do wydobywania maszyny.

W działania te zaangażowano również wojska amerykańskie, które oddelegowały żołnierzy m.in. z Korpusu Inżynieryjnego Armii Stanów Zjednoczonych oraz zespół nurków Task Force 68 Marynarki Wojennej USA.

W czwartek w trybie pilnym na Litwę wysłano natomiast grupę zadaniową złożoną z kilkudziesięciu żołnierzy Wojska Polskiego, wyposażoną w specjalistyczny sprzęt. Jak podkreślała US Army, „woda, gęste błoto i miękkie podłoże wokół miejsca katastrofy utrudniły działania ratunkowe i wymagały specjalistycznego sprzętu do odprowa-

dzenia wody z boku i ustabilizowania gruntu, aby wyciągnąć 70-tonowy pojazd na brzeg”.

W niedzielę nurkom udało się przyкрепить do zatopionego pojazdu dwie stalowe liny. Natomiast już w poniedziałek o godz. 2.45 rozpoczęto operację wydobywania M88 Hercules, która zakończyła się o godz. 4.30, o czym poinformowała w rozmowie z LRT RADIO minister obrony Litwy Dovilė Šakalienė. W akcji tej sięgnięto po dwa wozy zabezpieczenia technicznego, a także dwa ciągniki gąsienicowe. – Pojazd znaleziono leżący bokiem na dnie bagna – powiedział litewski podpułkownik Aušrius Buikus, dowódca akcji ratunkowej.

Po zakończeniu operacji wydobywania pojazdu opancerzonego z bagna litewska żandarmeria wojskowa i śledczy z USA kontynuują pracę na miejscu. Nie ujawniono jeszcze, czy w pojeździe były zwłoki żołnierzy. Wczoraj prokurator generalna Litwy Nida Grunskiene w rozmowie z dziennikarzami przekazała, że „prokuratura wszczęła dochodzenie przedprocesowe w celu ustalenia przyczyny śmierci”, co sugeruje, że potwierdzono już, że nie żyją.

Paweł Kryszczak

Niemcom marzy się europejska broń jądrowa

OBRONNOŚĆ \ Redaktor naczelny niemieckiego dziennika „Die Welt” Jan Philipp Burgard zaapelował o utworzenie europejskiej broni jądrowej, której celem byłoby odstraszanie Rosji.

W ramach porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej (NATO Nuclear Sharing) USA udostępniają głowice jądrowe państwom zrzeszonym w NATO, które jej nie posiadają. Obecnie na tej liście znajdują się Niemcy, Niderlandy, Belgia, Włochy oraz Turcja. Z kolei na początku marca prezydent Francji Emmanuel Macron mówił, że jego kraj rozpoczął debatę na temat rozszerzenia parasola nuklearnego nad europejskimi sojusznikami. Francja rozważa też rozmieszczenie myśliwców przenoszących broń jądrową w niemieckich bazach.

Nie wszyscy w Niemczech jednak uważają, że francuski parasol nuklearny oraz przynależność do NATO Nuclear Sharing są wystarczające do zapewnienia odpowiedniego odstraszania wobec Rosji. Cytowany jakiś czas temu przez portal nie-

mieckiego programu radiowego Deutschlandfunk politolog Herfried Münkler proponował, żeby inicjatywa „europejskiej broni jądrowej” była bardziej kompleksowa niż „dodanie” potencjału brytyjskiego i francuskiego. Natomiast Livi Horovitz, ekspert ds. bezpieczeństwa, stwierdził, że z powodu „malejącego zaufania do prezydenta Trumpa obecny środek odstraszający jest mniej wiarygodny”.

Teraz to Jan Philipp Burgard, redaktor naczelny „Die Welt”, zaapelował o utworzenie europejskiej broni jądrowej. „Aby odstrząść Rosję, Niemcy i Europa potrzebują własnego parasola nuklearnego. Skuteczność odstraszania nuklearnego poznaliśmy już w czasach zimnej wojny i jej równowagi terrorku” – oznajmił Burgard na łamach „Die Welt”.

(pk)



ROSJA ZNÓW ATAKUJE CHARKÓW

WOJNA \ Rosja dokonała drugiego z rzędu ataku na Charków. Trzy osoby zostały ranne, a drony i rakiety Iskander uszkodziły pięć budynków przemysłowych i dwa przedszkola. Zestrzelono 51 ze 131 dronów.



MUSK ROZDAJE MILIONY

USA \ Elon Musk ponownie rozdaje czek na milion dolarów, by zachęcić do udziału w wyborach. Tym razem chodzi o wybory do Sądu Najwyższego Wisconsin. Te wybory są bardzo ważne dla Donalda Trumpa.

DYPLOMACJA \ Kończy mu się cierpliwość do gier Kremla

Trump jest wściekły na Putina

Prezydent Donald Trump przyznał w niedzielę, że jest wściekły na Władimira Putina. Nie spodobały mu się komentarze kremlowskiego zbrodniarza wojennego, w których podważał on legitymację prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego do rządzenia. Prezydent Finlandii Alexander Stubb, który zagrał z Trumpem w golfa, powiedział mediom, że przywódca USA kończy się cierpliwość do Rosji.

Wiktor Młynarz

Podczas ostatniej kampanii wyborczej Trump wielokrotnie obiecywał, że szybko zakończy wojnę na Ukrainie przy pomocy dyplomacji. Okazuje się jednak, że nie jest to łatwe. Prezydent Zełenski odmówił w ostatniej chwili podpisania umowy o wydobyciu ukraińskich surowców za dalsze wsparcie wojskowe. Później zgodził się na propozycję Trumpa, by wprowadzić 30-dniowe zawieszenie broni, które dałoby czas na negocjacje, ale ta propozycja została odrzucona przez Kreml. Putin zgodził się jedynie na częściowe zawieszenie broni, które dotyczy jedynie ataków na infrastrukturę energetyczną, i niemal codziennie bombarduje ukraińskie miasta. Rozmowy o zawieszeniu broni na Morzu Czarnym też utknęły w martwym punkcie, bowiem Kreml – zgodnie skądinąd z przewidywaniami strony ukraińskiej – stawia warunki, których nie da się przyjąć.

W niedzielę Trump udzielił telefonicznego wywiadu stacji NBC. W jego trakcie nie ukrywał swojej frustracji zachowa-



Trump zagroził Rosji poważnymi sankcjami | fot. Pool/ABACA/Abaca Press/Forum

waniem Putina. Nie spodobało mu się to, że kremlowski dyktator podważa legitymację Zełenskiego z powodu braku wyborów, których przeprowadzenie jest niemożliwe w warunkach toczącej się wojny. Putin stwierdził w piątek, że Zełenski nie ma uprawnień, by podpisać ewentualne porozumienie pokojowe, a Ukraina powinna wprowadzić rząd tymczasowy, który zorganizuje wybory. Trump

stwierdził, że jest „bardzo zły”, że słowa te padły w trakcie negocjacji pokojowych, i boi się, że opóźnią ich finał.

Trump zagroził też, że jeśli Rosja będzie sabotować negocjacje, to USA wprowadzą kolejne sankcje. „Jeśli Rosja i ja nie dojdziemy do porozumienia w sprawie powstrzymania przelewu krwi na Ukrainie i jeśli będzie to wina Rosji, to wprowadzę drugorzędne cła

na ropę, na całą ropę, która wychodzi z Rosji”. Jeśli spełni tę groźbę, to sankcjami zostaną objęte państwa, które kupują rosyjską ropę. Jeśli groźba tych sankcji sprawi, że z jej zakupów zrezygnują np. Chiny czy Indie, to będzie to bardzo poważny cios w zdolność Putina do dalszego finansowania tej wojny.

Dzień wcześniej Trump spotkał się na polu golfowym

z prezydentem Finlandii Alexandrem Stubbem. W rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Guardian” Stubb powiedział, że Trump traci już cierpliwość do Putina i opóźniania przez niego porozumienia pokojowego. Zapytany o to, w jaki sposób je okaże, odparł, że stanie się to jasne w ciągu najbliższych dni. „Kiedy spędzasz z kimś siedem godzin, to przynajmniej masz intuicję co do tego, w jakim kierunku zmierzają sprawy” – powiedział. Dodał, że senator Lindsey Graham, który grał z nimi, ma już gotowy pakiet niszczących sankcji na Rosję, który może zostać w każdej chwili przyjęty przez Kongres. Graham jest bliskim sojusznikiem Trumpa, a równocześnie gorącym zwolennikiem pomocy Ukrainie.

Po przylocie do Londynu Stubb powiedział mediom, że jego zdaniem Amerykanie zaczynają rozumieć, czym jest Rosja. „Myślę, że zmierzamy w kierunku tego, że Amerykanie zobaczą prawdziwe oblicze Rosji” – stwierdził. Dodał, że współpraca z Trumpem, a nie jego ignorowanie, jest najlepszym sposobem na przekonanie USA, by nie opuszczały Ukrainy.

Iran nie chce rozmawiać z USA

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent USA Donald Trump chce, by Iran dogadał się w sprawie zakazu budowy broni atomowej. Zagroził, że jeśli tego nie zrobi, to musi się liczyć ze zbrojną interwencją. Reżim w Teheranie odpowiedział, że USA poniosą wtedy poważne konsekwencje.

Podczas swojej pierwszej kadencji Trump zerwał umowę z Iranem, w wynegocjowaniu której ogromną rolę odegrał prezydent Obama. Przewidywała ona, że Iran ograniczy swój program atomowy, tak by jego wykorzystanie do stworzenia broni atomowej było niemożliwe. W zamian za to USA i inne państwa Zachodu miały stopniowo zdejmować nałożone na niego sankcje. Trump stwierdził, że jej warunki są

zbyt łagodne dla Iranu, a reżim i tak ich nie dotrzymuje, poprzez np. utrudnianie kontroli międzynarodowych. Próba odnowienia umowy w czasach Bidena zakończyła się porażką.

Teraz Trump chce jednak zawrzeć z Iranem kolejną umowę. Jak informuje agencja AP, Biały Dom wysłał do jego rządu list, w którym zaproponował bezpośrednie negocjacje w tej sprawie. W niedzielę prezydent Iranu Masud Pezeszkian

poinformował, że jego kraj odrzucił taką możliwość. Podkreślił, że jego kraj jest otwarty na negocjacje z USA, ale musiałyby się one odbywać przy pomocy państw trzecich. Dodał, że Iran przekazał USA swoją odpowiedź za pomocą Omanu.

Trump od początku kadencji twierdzi, że nie można pozwolić Iranowi na stworzenie bomby atomowej. W niedzielę w rozmowie telefonicznej z dziennikarką Kristen Welker

nie wykluczył, że użyje w tym celu sił zbrojnych. „Jeśli nie zawrą umowy, to będą bombardowania” – stwierdził. Dodał, że nie wyklucza też, że ponownie obłoży reżim ajatollahów sankcjami. Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei odpowiedział, że jeśli Trump spełni tę groźbę, to spotka się z „silną odpowiedzią”. Po raz pierwszy i ostatni oba państwa walczyły w 1988 r., kiedy irańska mina wysadziła amerykański

okręt. W jeden dzień Amerykanie zadali ogromne straty irańskiej flocie, tracąc dwóch żołnierzy i jeden śmigłowiec.

Pezeszkian w kampanii wyborczej obiecywał próbę normalizacji stosunków z USA, ale w lutym Chamenei powiedział, że rozmowy z Waszyngtonem „nie są inteligentne, mądre i honorowe”, po czym prezydent od razu usztywnił swoje stanowisko. Jak zauważa agencja AP, na nagraniu podczas demonstracji z okazji Dnia Jerozolimy uczestnikom nie kazano jednak krzyczeć „śmierć Ameryce”, a na propagandowce Korpusu Strażników Rewolucji żołnierze deptali tylko flagę Izraela – zwykle na takich nagraniach depczą też flagę USA.

(wm)

**TWÓJ PORTFEL** \ Na wzrost inflacji wciąż największy wpływ mają podwyżki cen energii

Zielony Ład winduje nasze rachunki za prąd, gaz i ciepło

Cena węgla dla energetyki i ciepłowni spada. Hurtowe ceny prądu idą w podobnym kierunku. Dlaczego nie ma więc niższych taryf dla odbiorców? Eksperci twierdzą, że winne są polityka Unii Europejskiej i system ETS, który narzuca wysokie paropodatkę na ciepłownię i elektrownię spalające węgiel. Jeśli taka polityka zostanie utrzymana – a nic nie zapowiada jej korekty – to ceny energii wciąż będą rosły, i to w coraz szybszym tempie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć obecne ceny energii w Europie i w Polsce należą do najwyższych na świecie, to bywają momenty, gdy są one w naszym kraju nawet ujemne. Po raz pierwszy ujemne ceny prądu odnotowaliśmy pod koniec 2023 r. Od tego czasu rośnie częstotliwość ich występowania, a chwilowe wartości cen są coraz niższe. Nowy rekord padł w południe 22 marca 2025 r. Na rynku dnia następnego (RDN) Towarowej Giełdy Energii ceny spadły wtedy do -429 zł za 1 MWh.

Ceny dynamiczne – okazje, ale też ryzyko

Ujemne ceny energii w Polsce nie są zjawiskiem powszechnym. Występują zazwyczaj w wyniku takich zjawisk na rynku, jak nadpodaż energii elektrycznej, która przewyższa zapotrzebowanie, szczególnie w okresach dużej produkcji z odnawialnych źródeł energii (np. z wiatru czy słońca). W takich sytuacjach producenci energii mogą być zmuszeni do sprzedawania jej po ujemnej cenie, ponieważ koszty przechowywania energii lub jej oddania do sieci mogą przewyższać wartość, jaką można uzyskać ze sprzedaży. W Polsce takie zjawiska mogą występować szczególnie w wietrzne dni, kiedy produkcja z farm wiatrowych jest wysoka, a zapotrzebowanie na energię jest niższe. Mimo że zdarzenia takie są rzadkie, zjawisko ujemnych cen energii może wpłynąć na ceny na rynku hurtowym energii, a w przyszłości także na strukturę rynku energetycznego, zwłaszcza w kontekście rosnącej roli odnawialnych źródeł energii.

Niewiele gospodarstw korzysta jednak z takich okazji. Przede wszystkim dotyczą one tylko tych, które mają taryfę



W związku z polityką klimatyczną UE ceny energii wciąż będą dynamicznie rosły | fot. Adobe Stock/d

dynamiczną. Jak jednak zauważają eksperci portalu Wysokienapiecie.pl, korzystanie z dynamicznych cen energii wiąże się z ryzykiem. Przez zdecydowanie większą liczbę godzin w roku łączne koszty zakupu mogą być znacznie wyższe niż w przypadku taryf stałych, z których korzysta większość Polaków. Jak zaznaczają eksperci portalu Enerad, oferty sprzedawców funkcjonujących poza obowiązkiem taryfowym też stały się atrakcyjne. – Wynika to z istotnego spadku cen energii elektrycznej na Towarowej Giełdzie Energii – wskazują. Większość gospodarstw płaci jednak według taryf zatwierdzonych przez Urząd Regulacji Energetyki (URE).

Obniżki cen? Na przeszkodzie stoi polityka klimatyczna Unii Europejskiej

Przypomnijmy, że do końca września 2025 r. gospodar-

stwa domowe korzystające ze stałych taryf mają zamrożone ceny prądu na poziomie 500 zł za 1 MWh. Zdaniem ekspertów ceny energii mogłyby zostać obniżone o ponad 120 zł (obecnie obowiązujące taryfy oferują cenę 623 zł za 1 MWh), ale na przeszkodzie stoi polityka klimatyczna Unii Europejskiej (UE). Jerzy Maron z portalu Samurio.pl uważa, że „polityka klimatyczna UE sukcesywnie zmusza Polskę do stopniowego odchodzenia od węgla jako głównego źródła energii, czego przykładem jest m.in. wprowadzanie dodatkowych opłat za emisję dwutlenku węgla”. – Tego typu działania mają znaczący wpływ na ceny – prognozy wskazują, że cena węgla opałowego wzrośnie o 10–15 proc. – mówi. Podobnie jest w przypadku gazu. – Niestety w 2025 r. prognozowany jest dalszy wzrost cen tego paliwa, co wynika m.in.

z nowych regulacji, opłat emisyjnych (ETS) i dodatkowych opłat za korzystanie z gazu ziemnego jako paliwa kopalnego – wyjaśnia ekspert. – Co więcej, z uwagi na fakt, że większość gazu ziemnego jest importowana do Polski, lokalny rynek jest szczególnie narażony na podwyżki. Dla gospodarstw domowych korzystających z gazu do ogrzewania rachunki mogą wzrosnąć średnio o 15–20 proc. – dodaje.

Zatrzymać ETS2, bo ceny znowu skokowo wzrosną

Dlatego politycy Prawa i Sprawiedliwości (PiS) domagają się likwidacji systemu ETS i zablokowania rozszerzenia go na nowe branże, takie jak rolnictwo, budownictwo i transport. Poseł PiS Marek Suski przekonuje, że konieczne jest stosowanie środków nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości

cen energii elektrycznej także po wrześniu br. Klub PiS przygotował projekt ustawy w tej sprawie. – Takie rozwiązania były za czasów rządu PiS – mówił w Sejmie Suski. – Obowiązywały dlatego, że wskutek pandemii, wojny, sztucznego windowania cen m.in. przez Rosję, a też wskutek wprowadzenia różnego rodzaju embarga na rosyjskie surowce energetyczne energia bardzo podrożała – dodał. Wyraził też obawę, że ceny energii wzrosną nadmiernie po wprowadzeniu ETS2 od 2027 r.

Szacuje się, że po wprowadzeniu tej opłaty rachunki mogą poszybować nawet o tysiące złotych rocznie. Jak policzył „Fakt”, ogrzewanie węglem (dla domu 100 mkw.) w 2027 r. będzie droższe o 1039 zł, w 2035 r. aż o 4849 zł rocznie, a w 2040 r. koszty wzrosną do 10 045 zł rocznie. Ogrzewanie gazem (dla domu 100 mkw.) w 2027 r. wzrośnie o 501 zł, w 2035 r. o 1403 zł, a w 2040 r. dodatkowy koszt wyniesie 2906 zł rocznie. Z kolei podgrzewanie ciepłej wody gazem w 2027 r. będzie droższe o 79 zł, w 2035 r. o 370 zł, a w 2040 r. ten koszt wzrośnie do 766 zł rocznie. Gotowanie na gazie ziemnym w 2027 r. będzie droższe o 62 zł, w 2035 r. o 288 zł, a w 2040 r. koszt wzrośnie do 596 zł rocznie.

Wczoraj Główny Urząd Statystyczny w szybkim szacunku podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2025 r. wzrosły w ujęciu rocznym o 4,9 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 0,1 proc. Do wzrostu wskaźnika cen towarów i usług w największym stopniu przyczyniły się ceny nośników energii, które w ujęciu rocznym wzrosły aż o 13,3 proc.

(współpr. p.woz.)

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		
146.		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszysz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś aby wyznaczona przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.
0000309499		oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

LOGISTYKA \ Z usług kolei w lutym br. skorzystało ponad 31,8 mln podróżnych, o 60,7 tys. osób więcej niż w tym samym miesiącu 2024 r. W tym czasie pociągi przewiozły prawie 16,7 mln ton ładunków, to o 1,1 mln ton mniej – poinformował Urząd Transportu Kolejowego.

ROLNICTWO \ Zapobieżenie epidemii leży w żywotnym interesie nie tylko rolników, ale całego społeczeństwa

Nie czekajcie, aż ktoś przywlecze pryszczycę

Po pierwszym, zagadkowym ognisku w Niemczech mamy już wysyp pryszczycy na Węgrzech i Słowacji. W Polsce zagrożenie tą chorobą jest bardzo poważne. Rolnicy apelują o rozagę nie tylko do Ministerstwa Rolnictwa, lecz także do turystów.

Lucyna Piwowarska

W Polsce pryszczycy jeszcze nie ma, ale – jak ostrzega Czesław Siekierski, minister rolnictwa – musimy być przygotowani na trudniejszą sytuację. Wirus przemieszcza się łatwo i na różne sposoby. Na przejściach granicznych służby pełnią stałe dyżury, by chronić Polskę przed przedostaniem się tej choroby. Podejmowane są kolejne działania ograniczające transport ze Słowacji.

21 marca minister rolnictwa podpisał rozporządzenie i zdecydował o zamknięciu terytorium Polski na przywóz wybranych towarów ze Słowacji w związku z ogniskami pryszczycy w tym kraju. Rozporządzenie ma obowiązywać do momentu przyjęcia odpowiednich rozwiązań przez Komisję Europejską. Na przejściach granicznych kontrole transportów zwierząt i produktów prowadzi Inspekcja Weterynaryjna wraz z policją, Krajową Administracją Skarbową i Inspekcją Transportu Drogowego.

Zagrożenie zawleczenia pryszczycy do Polski było powodem apelu Wielkopolskiej Izby Rolniczej do władz o zamknięcie granicy, już w styczniu tego ro-



Transporty żywych zwierząt z terenów objętych pryszczycą wjeżdżają do Polski – alarmują organizacje rolnicze
| fot. Facebook/d

ku (jak tylko pojawiły się pierwsze ogniska tej choroby w Niemczech). Czasowy zakaz importu do naszego kraju miał obejmować żywe zwierzęta oraz mięso i jego przetwory. Takie zakazy wprowadzono dopiero teraz, ale w przypadku niektórych towarów ze Słowacji.

Tymczasem sytuację kryzysowe stwarzają okazje do łatwego i szybkiego zarobku. Jak informuje WIR, pojawiają się informacje o okazjnych transakcjach

i przywozie zwierząt z kierunku Słowacji, Węgier czy Czech. Potwierdził to główny lekarz weterynarii, przekazując dane, że w ostatnim miesiącu do Polski przyjechało ponad 412 transportów zwierząt ze Słowacji. Część z nich pochodziła z terenów, na których dzisiaj obecna jest pryszczycyca. W wyniku pojawienia się ognisk pryszczycy w tamtym rejonie następuje intensywna wyprzedaż inwentarza. Można więc bardzo tanio

kupić zwierzęta, przewieźć je i dużo na tym zarobić. Takie zachowania stwarzają olbrzymie ryzyko zawleczenia pryszczycy do Polski. Jeśli to nastąpi, wygeneruje to olbrzymie koszty gospodarcze, rynkowe i społeczne. Ucierpią na tym uczciwie pracujący rolnicy i hodowcy.

WIR apeluje o rozsądek i przestrzeganie procedur. Swoją apel kieruje też do turystów. Słowacja, Węgry czy Czechy to atrakcyjne kierunki, a zbliża się

okres wzmożonego ruchu turystycznego. – Apelujemy zatem do turystów o rozagę. Prosimy o omijanie terenów wiejskich z dużą produkcją zwierzęcą i o nieprzywożenie do Polski produktów pochodzenia zwierzęcego. Prosimy również o pilnowanie towarzyszących państwu zwierząt domowych. Podobnie jak w przypadku ASF, zapobieżenie epidemii pryszczycy leży w żywotnym interesie nie tylko rolników, ale całego społeczeństwa. Jeśli epidemia wybuchnie w Polsce, to jej koszty poniesiemy wszyscy – od hodowców, przez przetwórstwo i handel, po konsumentów – przestrzegła Wielkopolska Izba Rolnicza.

Wobec braku stanowczych działań władz rolnicy zmuszeni są sami apelować do społeczeństwa, prosząc o konkretne zachowania. Czesław Siekierski, choć wie, jak groźna jest ta choroba, przekazuje jedynie, że służby graniczne zachowują czujność, jest pełny monitoring, laboratoria są przygotowane do sytuacji wyjątkowej. I – jak mówi – na szczęście na obecną chwilę nie ma takiego zagrożenia, ale trzeba być gotowym na sytuację trudniejszą. Tymczasem transporty żywych zwierząt z terenów objętych pryszczycą wjeżdżają do Polski.

Gdy brakuje środków na rachunki

FINANSE \ Według większości Polaków, gdy brakuje pieniędzy na regulowanie wszystkich zobowiązań finansowych, najważniejsze do terminowego opłacania są rachunki za czynsz, media oraz kredyty.

Około 40 proc. Polaków akceptuje opóźnienia w spłacie zobowiązań, a co trzecia osoba uważa, że można nie rozliczyć się na czas z firmą lub instytucją, jeśli występują poważne problemy osobiste, takie jak choroba czy utrata pracy. Wysoka inflacja i rosnące koszty życia również wpływają na trudności w terminowym regulowaniu zobowiązań. To tylko kilka z wielu przyczyn, które prowadzą lub mogą prowadzić do opóźnień.

Gdy zaczyna brakować środków na uregulowanie wszystkich obciążeń finansowych, trzeba wybierać, co będzie do spłaty w pierwszej kolejności, a co musi poczekać. Według badania BIG InfoMonitor na pierwszym miejscu pojawiają się czynsz oraz opłaty za media, takie jak gaz, prąd i woda – po 26 proc. wskazań. Na kolejnym miejscu są kredyty, pożyczki i leasingi – 24 proc. Na dalszy już plan schodzą takie opłaty jak za telefon oraz internet, ubez-

pieczenia i zaległości względem rodziny i znajomych – w każdym przypadku po 5 proc. Jeszcze niższy odsetek wskazań mają zaległości alimentacyjne (4 proc.) oraz kary za jazdę bez biletu (zaledwie 1 proc.).

W sytuacji, gdy nie posiadamy wystarczającego budżetu na uregulowanie w terminie wszystkich zobowiązań, kolejność spłat staje się kluczowa dla Polaków. Często uzależnione jest to od potrzeb życiowych w danym momencie. – W przy-

padku czynszu priorytetem staje się utrzymanie dachu nad głową, aby uniknąć eksmisji, i dotyczy to przeważnie osób, które wynajmują mieszkania. Media zapewniają dostęp do podstawowych potrzeb niezbędnych do codziennego funkcjonowania – trudno żyć bez gazu, wody czy prądu. Posiadanie zaległości w spłacie kredytów i pożyczek może spowodować pogorszenie historii kredytowej i dodatkowe odsetki, a także problemy z uzyskaniem w przyszłości kredytu

czy pożyczki. W przypadku kary za jazdę bez biletu dochodzi unikanie opłat dodatkowych. Z kolei spłata długów wobec bliskich może być ważna dla utrzymania dobrych relacji rodzinnych – wskazuje Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Na koniec stycznia tego roku łączne zaległe zobowiązania Polaków zbliżyły się do 85,6 mld zł i należały do ponad 2,5 mln osób. Najnowsze zestawienie danych porównujące stan ze stycznia 2024 r. i stycznia 2025 r. wskazuje, że rośnie kwota, jaką konsumenci są winni dostawcom usług, z których korzystają. W rok przeterminowane zobowiązania urosły o blisko 1,3 mld zł.

(ar)

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



OPINIE \ Antykatolicka propaganda pobudza lęki oparte na fałszywych wyobrażeniach na temat wiary i Kościoła

Konfesjonał i inne potworności

Są takie słowa, których samo brzmienie wywołuje dreszcz przerażenia albo odruch wstrętu u wrogów religii, wychowanków ateistycznej, ale też liberalnej lub protestanckiej propagandy. Odnoszą się do rzeczy, które mają symbolizować grozę religii traktowanej jako niebezpieczne tabu. Należy do nich konfesjonał – podobnie jak różaniec, kruchta, cela klasztorna.

Ewa Polak-
-Pańkiewicz

Pod petycją w sprawie dostępności spowiedzi tylko dla osób pełnoletnich, jaka trafiła do Sejmu pięć miesięcy temu, podpisał się promil polskich obywateli (12 tys. osób). Domagają się „uchwalenia przepisów wprowadzających w Polsce zakaz spowiadania dzieci poniżej 18. roku życia w Kościele katolickim i innych kościołach, jeśli ją stosują”. Złożył ją Rafał Betlejewski, który od 2022 r. udziela się publicznie przeciwko sakramentowi spowiedzi. Formułuje się w niej zarzut, że spowiedź jest doświadczeniem upokorzenia i strachu, prowadzi do zbyt wczesnego konfrontowania dzieci z pojęciami dobra i zła.

Nieracjonalne lęki

Rozbudzanie irracjonalnych lęków, gdy mowa o Kościele, to rzecz stara jak świat. Dziś jednak metodologię tej praktyki doprowadzono do swoistej perfekcji. Jest to łatwiejsze niż kiedykolwiek, bo wielu ludzi jest zdezorientowanych zarówno w kwestii idei, jak i własnych praktycznych wyborów. Jeśli brakuje zwykłej zdrowej wiary i zdrowego rozsądku, który jej zawsze towarzyszy, ludzie czują się niepewni w najważniejszych sprawach dotyczących własnego życia. Nie chcąc wyjść za zafowanych, stają się łatwym żerem dla siewców strachu.

„Siedząc w metrze czy tramwaju pośród przemęczonych urzędników i źle opłacanych robotników, czytam o wspańalej nowoczesnej koncepcji, że ludzie staną się jak bogowie, i zastanawiam się, kiedy ludzie staną się po prostu jak ludzie” – pisał Gilbert K. Chesterton, obserwując, jak w jego państwie panoszą się ideologie odbierające ludziom spokój i kwestionujące ich najbardziej

przyrodzone prawa. Prawa wynikające z samych podstaw chrześcijańskiej cywilizacji. Nie łudźmy się, że raz wywołany temat „dopuszczalności spowiedzi” szybko zniknie, że jego autorzy wycofają się pod naporem argumentów rodziców i księży. Dziś zbyt wiele kuźni postępu pracuje nad tym, by człowiek czuł się jak Bóg i sam określał, co jest dobrem, a co złem.

Przeciw „tyranii normalności”

Religia chrześcijańska miała zawsze do ludzi zaufanie, nowoczesne ideologie traktują ich z nieufnością. Przekonują, że zwykły obywatel nie powinien sam decydować ani o wychowaniu dzieci, ani o swojej własności, zdrowiu czy diecie. Nie ma do tego kompetencji. Co innego osobnicy nadzwyczajni, geniusze czy eksperci. Im należy się władza decydowania o prawach szarego człowieka. „Ten głęboki sceptycyzm wobec zwykłego człowieka jest wspólnym elementem, łączącym najbardziej nawet sprzeczne prądy nowoczesnej myśli. Tacy myśliciele nie buntują się przeciw anormalnej tyranii, lecz przeciw temu, co uważają za tyranie normalności. Nie podnoszą rebelii przeciw królom, lecz przeciw obywatelom” (G.K. Chesterton).

Dziś wielu ludzi, którzy są daleko od Kościoła, odczuwa wręcz zabobonny strach przed przestąpieniem progu kościoła. Chesterton przypomina, że u wielu anglikanów pokutuje przeświadczenie, że katolicyzm ma coś wspólnego z potajemnością i sekretami: „Rozmaici szczerzy protestanci, niczym fikcyjne zakonnice w niedorzecznych powieściach, ciągle drżą ze strachu przed zamurowaniem w klasztornej celi. Wydaje im się, że typowe katolickie zachowanie nie polega na wejściu do czegoś tak rozległego jak kościół, lecz do czegoś tak ciemnego jak konfesjonał”. W wykarminionej horrorami wyobraźni „konfesjonał to pułapka na lu-

dzi – coś, co z samego wyglądu przypomina trumnę połączoną z klatką. Takie samo odczucie budzi cela, kojarząca się raczej z celą więzienną niż zakonną, albo krypta, która z natury swojej musi być owiana mroczną niesamowitością”. Tradycja językowa krajów protestanckich przechowała te skojarzenia i dziś katolicyzm to dla wielu synonim zamknięcia „w jakimś ciemnym, ponurym karczerze”.

Tego rodzaju infantylne wyobrażenia wykorzystuje antykatolicka propaganda w naszym kraju, coraz bardziej przypominająca tę z czasów stalinowskich. Postępowa lewica odświeża je na użytek dzieci i młodzieży, zagrożonych rzekomo spowiedzią w konfesjonał, niczym wpełchnięciem do mrocznego lochu.

Gdy ateista staje się maniakiem religijnym

Wbrew pozorom sprawa nie jest nowa. Chesterton przypomina, że Kościół w czasach nowożytnych zawsze jest przez jego wrogów postrzegany przez pryzmat aktualnej herezji. Dla niej Kościół składa się z tych elementów, które są jej najbardziej obce. Stąd papieństwo, czyściec i konfesjonał, które w protestantyzmie uważa się za wyznaczniki katolicyzmu, uchodzą za coś naganego i nie do przyjęcia.

Prymitywna gra wykorzystująca fałszywe skojarzenia i sztucznie rozbudzone uczucia nie może przesłonić faktu, że ludzie tak postrzegający katolicyzm wiedzą w głębi serca, że tak naprawdę obawiają się czegoś większego niż oni sami i szerszego niż tradycje, które przyjmują za własne. Lęk przed Kościołem, jego nauką, sakramentami, świątyniami, to w istocie nie klaustrofobia, ale coś w rodzaju agorafobii (lęku przestrzeni), pisze Chesterton, przypominając, że Kościół katolicki jest i był otwarty, dostępny, a przy tym gwarny, międzynarodowy i rozdyktowany, co wynika z jego powszechno-

ści. Przeciwnicy katolicyzmu, którzy są przekonani, że jest on spiskiem przeciwko wolności człowieka, musieliby jednak w istotny sposób poszerzyć swoje horyzonty, żeby przyjąć to do wiadomości.

Tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego. Już w początkach XX w. wojujący ateści zaczęli zdradzać cechy maniaków religijnych, którzy z obsesyjną wizją świata. Dziś ta obsesja ujawnia się jako lęk przed uczeniem dzieci różnic moralnych: nazywania czegoś dobrem, czegoś innego złem. A wszystko to w imię „bezpieczeństwa”, radosnego przeżywania dzieciństwa i młodości, bez traum i niepotrzebnych skrupułów. Powraca skompromitowana do cna teoria antypedagogiki, wychowania bezstresowego. Liberalowie nie wahają się mówić o „skazywaniu dzieci na spowiedź”, jakby chodziło o skazywanie na szafot, i o „słusznej próbie ograniczenia ekspansji Kościoła w świeckim z założenia państwie”. Podkreślają też, że „Kościół jako instytucja ani Kościół jako wspólnota nie stworzył systemu ochrony powierzonych mu pod opiekę dzieci. Dlatego powinno zrobić to państwo” („Kultura Liberalna”).

W argumentacji katolików broniących spowiedzi rzadko dziś pojawia się kwestia samej wiary, przykazań, sakramentów, autorytetu Boga i Kościoła. Coraz częściej używana jest argumentacja psychologiczna. „Spowiedź pod względem psychologicznym jest rytuałem oczyszczenia, obmycia ze zła, uwolnienia się od niego. To bezcenne doświadczenie, obce innym wyznaniom”, mówi jedna z matek w piśmie katolickim. Spowiedź traktowana bywa jak psychoterapia.

Zapomniany dogmat wiary

Argumentacja realistyczna, odwołująca się do dogmatu wiary, coraz rzadziej przywoływana jest także przez samych księży. Częściej podkre-

śla się, że „pozbawienie dzieci prawa do spowiedzi to odebranie im możliwości doświadczenia miłosierdzia, które jest fundamentem nie tylko rozwoju duchowego, ale i głębokiego poczucia bezpieczeństwa oraz sensu”, co oczywiście jest prawdą, ale jako skutek spowiedzi, a nie jej cel. Celem jest odpuszczenie grzechów, co dla wyznawców ateistycznego i hedonistycznego światopoglądu jest czymś absurdalnym. A odpuszczać grzechy może tylko sam Bóg, kapłan jest tylko szafarzem tego sakramentu.

Podkreślanie, że ochrzczone dziecko z rodziny katolickiej ma nie tylko prawo do sakramentalnej spowiedzi, ale że jest to jego religijny obowiązek i nikt nie ma prawa mu tego zabraniać, uchodzi dziś za akt wyjątkowej odwagi. Coraz częściej ludzie wierzący spłaszczają linię obrony wiary, sprowadzając ją do tradycji lub właśnie terapeutycznej rozmowy. Wyznanie grzechu i żal za grzechy stają się coraz bardziej tłem lub pretekstem do takiej rozmowy.

Na Zachodzie sakrament spowiedzi stał się rzadkością. Preferowana jest spowiedź powszechna, która jest aktem pobożności, ale nie sakramentem. Dla wielu modernistycznych duchownych to jest bez znaczenia. Gdy dziecko, a potem dorosły przestaje od siebie samego wymagać, to i sumienie przestaje mu dolegać. Konfesjonały pustoszeją. W naszym kraju jest na szczęście inaczej, co tak dobrze widać w Wielkim Poście.

Niegdyś „wywijano ateizmem jak cepem”, dziś wieloma sposobami usiłuje się zniszczyć samo poczucie rzeczywistości w człowieku, wmawiając mu, że nie ma czegoś takiego jak ból i zło, że chaos jest porządkiem, człowiek i zwierzę znaczą tyle samo. A obecni ateści stali się sekciarzami, którzy nerwowo szarpiają innych za rękaw i usiłują zmusić ich, by wierzyli w nieistniejący świat. Świat, w którym nie ma Boga.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Rafał Trzaskowski

kandydat KO na prezydenta, w podcaście Winiego

Wiesz, ja byłem przez lata analitykiem. I jak zacząłem występować w mediach, to mi się wydawało, że jestem za...sty, bo mówię trochę tak, trochę tak. Taki profesorski byłem. A ludzie mówili mi: stary, to się do niczego nie nadaje. Ty masz być politykiem. Ty nie możesz opowiadać, dzielić się wątpliwościami. Ty musisz po prostu w pewnym sensie tłumaczyć i układać komuś świat.

W poprzednim dłuższym tekście dla „Gazety Polskiej Codziennie” z ubiegłego tygodnia postawiłem tezę, że popierany przez PiS kandydat obywatelski Karol Nawrocki ma szansę na umocnienie się na pozycji gwarantującej wejście do drugiej tury, a Sławomir Mentzen doszedł już do szczytu swoich możliwości. Po upływie kilku dni podtrzymuję ten pogląd. Kandydat Konfederacji, który niewątpliwie odniósł ogromny sukces w budowaniu popularności, napotkał dokładnie te problemy, przed którymi ostrzegałem: zmasowany atak mainstreamu w mediach tradycyjnych i społecznościowych, w tych drugich połączony z krytyką ze strony dawnych partnerów ze swojego ugrupowania, przybierającą czasami brutalne, kampanijne formy.

Nie przewidziałem jednak, że tych drugich postanowi wesprzeć, zapewne bezmyślnie, będąca dotąd wielkim wizerunkowym i kampanijnym wsparciem dla Mentzena Ewa Zajączkowska-Hernik. Zanim przejdziemy do jej słów, naszkicujemy tło awantury.

Nielegalni imigranci przemycani do Polski

W ostatnich tygodniach pojawia się coraz więcej informacji na temat napływu imigrantów do Polski. W konserwatywnych mediach widzowie obejrzyć mogą reportaże, w których mieszkańcy małych miejscowości opisują, jak nagle zmieniło się ich życie. Coraz większa liczba uchodźców trafia do nas z Niemiec bez konsultacji społecznych, a w myśl uznawanych przez rząd zobowiązań zupełnie legalnie. Wywołana tym nerwowość sprawia, że Polacy coraz częściej nieufnie i z niepokojem reagują na każdą obecność osób o innym kolorze skóry. Wymowna jest fala wpisów w mediach społecznościowych, w których spotkania wyznawców islamu z okazji kończącego się ramadanu zostały nagłośnione jako przykład tego, że „zaczęło się”.

Faktem jest, że te zgromadzenia mogą być w wielu miejscach liczniejsze niż przed rokiem. Nie oceniam ich zasadności, opisuję pewną emocję społeczną, która szczególnie ujawnia się podczas protestów – ulicznych, jak w poprzedni weekend w Zgorzelcu, czy takich, jak podczas spotkań radnych z mieszkańcami w Radomiu sprzed kilku dni. Emocje te znajdują odbicie w przekazie obu, konkurujących często o tego samego wyborcę, głównych sił na

FELIETON \ Karol Nawrocki u Żurnalisty, Rafał Trzaskowski u Winiego. Kandydaci próbują swoich sił poza mediami tradycyjnymi

Trzy nazwiska w boju o prezydenturę. Nic nie jest przesądzone

Wchodzimy w nowy miesiąc kampanii wyborczej. Kwiecień może w niej zmienić bardzo dużo w związku z zaplanowanymi na ten miesiąc wydarzeniami. Ale i marzec, a zwłaszcza jego końcówka, przyniósł już pewne zmiany. Pojawiły się długie wywiady z kandydatami na prezydenta, zapełniła się też lista tych, którzy zgłosili już odpowiednią liczbę podpisów. I choć w wyścigu liczą się tylko trzy nazwiska, to nic nie jest jeszcze przesądzone.



Karol Nawrocki, rozmawiając na kanale Żurnalisty, wypadł na tyle dobrze, szczerze i ciepło, że w efekcie pojawiło się mnóstwo pozytywnych komentarzy od internautów niepopierających PiS | fot. YouTube/d

prawicy. Konfederacja do tej pory próbowała odróżnić się od PiS, zarzucając formacji Jarosława Kaczyńskiego, że to za jej czasów przyjęliśmy rekordową liczbę imigrantów zarobkowych, mieszkając przy tym oficjalne statystyki i dęte zarzuty z czasów tzw. afery wizowej (wykorzystywanych w sieci przez piszących dla PO trolli). Partia Sławomira Mentzena określa się jako siła przeciwna każdej migracji, również tej legalnej.

Zajączkowska-Hernik nie pomogła Mentzenowi

Tymczasem Ewa Zajączkowska-Hernik w jednej z ostatnich rozmów z mediami powiedziała coś, co tę narrację dla PiS apogeum kampanii de facto wysadziło w powietrze. – W kwestii migracji mamy jasne i klarowne poglądy. Wszyscy ci, którzy przybywają do Polski w celu budowania naszego kapitału, naszej gospodarki, zakładania rodzin, budowania naszego potencjału i budowania naszej dietności, generalnie wszystko to, co jest dobrego związanego z migracją: jesteśmy jak najbardziej za – mówiła europoseł na antenie Radia ZET.

To dość niespodziewany zwrot, aczkolwiek chętnie wykorzysty-

wany przez bardzo aktywnych w internecie zwolenników Grzegorza Brauna, którzy Sławomira Mentzena uznają już za „zdrajcę”, „globalistę” i... nowego Andrzeja Dudę. Przy czym pamiętać trzeba, że sam kandydat wcześniej głosił podobne poglądy, czyli całkowity sprzeciw wobec każdej migracji. Jednocześnie Mentzen mocno krytykowany jest za swoje wypowiedzi na temat aborcji. Choć te z konserwatywnego punktu widzenia żadnej ujemny mu nie przynoszą, są zresztą zbieżne z opiniami głoszonymi przez Karola Nawrockiego, to mogą stanowić problem dla tych wyborców, którzy łączą w sobie liberalizmy różnych typów: i ten gospodarczy, i obyczajowy. I dlatego jest to bardzo mocno wykorzystywane przez te media, dla których w ostatnich dniach priorytetem stało się osłabienie pozycji Sławomira Mentzena.

Rząd ma gdzieś 1000-lecie koronacji

Karol Nawrocki tymczasem ma przed sobą kilka wydarzeń, które mogą wpłynąć na jego popularność i rozpoznawalność. Oto państwo polskie całkowicie odpuściło sobie obchody tysiąclecia Królestwa Polskiego. – Dlaczego

państwo polskie czy też rząd, nie korzysta z takiej nieprawdopodobnej okazji? Widzieliśmy wszyscy, co dały Wielkiej Brytanii te obchody czy koronacja króla. To jest nieprawdopodobny PR na zewnątrz. Czy nie powinniśmy poświęcić tej rocznicy jakiegoś megawydarzenia? – pytał Bogdan Rymanowski w Polsacie News posłankę KO Monikę Rosę. Odpowiedź Rosy jest bardzo charakterystyczna dla sposobu myślenia rządzących. – Myślę, że mamy teraz wyjątkowy czas, jeśli chodzi o Polskę, okres prezydentury, okres silnego przedstawienia gospodarki na zbrojenia, okres silnych inwestycji i to jest chyba najlepszy PR, jaki Polska może sobie zrobić, jeśli chodzi o kwestie zagraniczne – stwierdziła.

Zostawmy już nawet na boku kwestię jakości tej prezydentury, będącej po prostu smutnym symbolem upadku naszego znaczenia w europejskiej polityce. Władza odpuszcza wizerunkowo wydarzenie, które mogłoby być dla każdej ekipy szansą na zgromadzenie wokół siebie obywateli i skojarzenie ze sobą silnych, pozytywnych i państwowotwórczych patriotycznych emocji. A rezygnuje z nich właśnie dlatego, że

są one dla niej całkowicie obce. Przez lata lewicujące media pytały, dlaczego prawica zdobyła monopol na patriotyzm. Tu odpowiedź została podana na tacy. Tak jak sam temat – dlatego jedyne znaczące obchody organizować będzie PiS, przy okazji promując kandydaturę Karola Nawrockiego. A gdy już Tusk orientuje się, że oddał sprawę polityki historycznej walkowerem, zwołuje naprędce enigmatyczny „marsz patriotów” miesiąc później, bez konkretnego powodu, za to na tydzień przed wyborami. Premier pamięta o mobilizacji zwolenników podczas imprez tego typu z 2023 r., ale jednocześnie zapomina najwyraźniej, że już 4 czerwca ub.r. podobne pospolite ruszenie okazało się frekwencyjną porażką. Do tego dochodzi jeszcze 15. rocznica katastrofy smoleńskiej, która zapewne posłuży władzy jako okazja do prowokacji – będzie jednak mobilizować dawnych i obecnych sympatyków PiS. Dziś trudno przewidzieć, jak obchody wpłyną na emocje społeczne.

Na koniec trzeba odnotować coraz większą liczbę wywiadów w sieci z kandydatami na prezydenta, zarówno z pierwszego, jak i drugiego szeregu. Tą drogą politycy docierają również do osób, które nie śledzą bieżączki przez 24 godziny na dobę. I czasem otrzymują od losu szansę ocieplenia swego medialnego wizerunku. Tak jak Karol Nawrocki. Prezes IPN, rozmawiając na kanale Żurnalisty, wypadł na tyle dobrze, szczerze i ciepło, że w efekcie pojawiło się mnóstwo pozytywnych komentarzy od internautów niepopierających PiS. Z kolei rozmowa Rafała Trzaskowskiego z raperem Winim potwierdziła negatywne stereotypy o prezydencie Warszawy, tak jak wydana właśnie jego autobiografia. A więc – wszystko jeszcze jest w tej kampanii możliwe, również w pozytywnym dla prawicy znaczeniu.



WSPOMNIENIE \ W sobotę w wieku 90 lat zmarł aktor Richard Chamberlain. Artysta był znany m.in. z seriali „Szogun”, „Doktor Kildare” i „Ptaki ciernistych krzewów”. Zdobył m.in. trzy Złote Globy i został uhonorowany w Alei Gwiazd w Los Angeles. Odszedł w swoim domu na Hawajach. Przyczyną śmierci były powikłania po udarze.

KADRY \ Byle nowe trendy nie zwalczały dziedzictwa...

Boris Kudlička w stronę komercji w TWON

Związany od 1995 r. z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie Boris Kudlička został jednogłośnie wskazany przez komisję konkursową na dyrektora tej instytucji. Potrzebna jest jeszcze decyzja minister Hanny Wróblewskiej, ale to wydaje się formalnością. Teoretycznie w całej nerwowej i nierozważnej wymianie kadr w instytucjach kultury, którą zarządziła Wróblewska, rozwiązanie to jest chyba dość bezpieczne. Ale analiza koncepcji Kudličky nie pozostawia złudzeń, że artysta będzie szedł w stronę komercji nie tylko na poziomie tworzenia repertuaru, ale nawet w obszarze myślenia o budynku opery, który jego zdaniem robi wrażenie „twierdzy” i tym samym „onieśmiela”.

Sylwia Krasnodębska

Boris Kudlička to słowacki artysta scenograf, osoba biznesowo zarządzająca firmą i projektami artystycznymi. Z Mariuszem Trelińskim, wielkim polskim reżyserem operowym i dyrektorem artystycznym TWON, stworzył wspólnie około 30 realizacji jako scenograf.

Kudlička w swojej koncepcji zapowiada komercjalizację, sięgnięcie po młodą publiczność, a nawet walkę z rzekomym „onieśmieleniem”, które jego zdaniem generuje budynek opery, robiący wrażenie „twierdzy”. Chce do budynku wprowadzić sztukę reprezentującą różne wrażliwości. Artysta pisze, że chce „wprowadzić operę w sytuację dialogu z innymi formami kultury i sztuki”. Zapowiada

w swojej koncepcji programowej zwiększenie liczby spektakli i większy udział w przychodach własnych, zakładając „rozwój potencjału komercyjnego”.

Kudlička zakłada też współpracę z Waldemarem Dąbrowskim. „Szczegółowo dorobek obecnego dyrektora Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, Waldemara Dąbrowskiego, chciałbym wykorzystać jego dotychczasowe doświadczenie i zaproponować mu przewodniczenie swojej Radzie Powierniczej Opery Narodowej. Ciału doradczemu, składającemu się z uznanych autoritetów w obszarach nierozdzielnie związanych z zarządzaniem i finansowaniem ze źródeł zewnętrznych”. Kudlička uzasadnia, że to model stosowany na świecie, który chce implementować do TWON. Jako dyrektor planuje rozbudowanie repertuaru o, jego zdaniem,

kluczowe tytuły. Zapowiada repertuar klasyczny, romantyzm, operę werystycką, francuską grand operę, operę czeską, dramat muzyczny, dzieła z drugiej połowy XX i XXI w., a także zamówienia kompozytorskie – światowe prapremiery, „które są niezwykle istotnym i bezwzględnie koniecznym, wręcz obowiązkowym elementem budowania tożsamości operowej sceny narodowej”. W każdym sezonie dwa tytuły z literatury operowej. Chciałby stworzyć „modę na operę”. To ciekawe, zważywszy na to, jak oblegane są spektakle TWON i jak trudno jest zdobyć bilety.

Co ciekawe, z pisma Kudličky wynika, że w sezonie 2025/2026 koszty nowych produkcji stanowią jedynie 5 proc. kosztów ogółem (dokładnie 10 mln zł w stosunku do 199 mln kosztów ogółem).



Boris Kudlička chciałby stworzyć „modę na operę”. To ciekawe, zważywszy na to, jak oblegane są spektakle TWON i jak trudno jest zdobyć na nie bilety...

| fot. Facebook/d

List Cieplińskiego do syna w biuletynie „Rakowiecka 37”

BIULETYN \ „O moim życiu powie Tobie Mamusia, która zna mnie najlepiej. W tej ciężkiej dla mnie godzinie życia, świadomość, że ofiara moja nie pójdzie na marne, że niespełnione sny i marzenia nie zamknę nieznana mogiła, ale że będziesz je realizował Ty, jest dla mnie wielkim szczęściem. Będę umierał w wierze, że nie zawiedziesz nadziei w Tobie pokładanych. Do serca Cię tulę i błogosławię. Bóg z Tobą” – tymi słowami z grypsu ppłk. Łukasza Cieplińskiego (zamordowanego 1 marca 1951 r.), pisanymi do syna Andrzeja, rozpoczyna się nowy numer biuletynu Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL „Rakowiecka 37”.

W kwartalniku znajdziemy przejmującą rozmowę z Amelią Walicką, urodzoną w 1949 r. w więzieniu przy Rakowieckiej, córką Haliny i Wacława Walickich z wileńskiej Armii Krajowej. Amelia jako dziecko przebywała w więzieniach w Warszawie i Łodzi 14 miesięcy, jej ociec otrzymał w 1948 r. wyrok śmierci, a mama (której zdjęcie jest na okładce) została skazana na 12 lat więzienia. Przez pryzmat losów tej rodziny poznajemy historię powojennego ży-

cia osób, związanych z kresową konspiracją antykomunistyczną. Można również przeczytać artykuły Janusza S. Janowskiego o twórczości Ignacego Czwartosa, współczesnego artysty malującego Żołnierzy Wyklętych, którego wystawa prac jest otwarta w muzeum przy Rakowieckiej 37.

Marcin Krzysztofik z lubelskiego IPN opisuje klasztor w Radecznicy – bastion niepodległościowego podziemia, prof. Wiesław Jan Wysocki analizu-

je okupacyjny kontakt marszałka Rydza-Śmigłego z generałem „Nilem”, Kinga Hałacińska, wnuczka płk. Andrzeja Hałacińskiego zamordowanego w Katyniu, pisze na przykładzie własnej rodziny o zbrodni katyńskiej jako micie założycielskim PRL. Jest też artykuł o losach Mieczysława Potockiego z wileńskiej AK, który aresztowany przez NKWD, trafił do obozu w Ostaszkowie, a później do więzienia przy Rakowieckiej. Romuald Rzeszutek pisze o pomnikach stawianych

współcześnie Żołnierzom Wyklętym w Mielcu, Bełżycach czy Braniewie.

Agnieszka Bejnar-Bejnarowicz opisuje losy Tadeusza Rejtana, a Tomasz Maniewski – twórczość Jacka Malczewskiego i losy jego obrazu w kontekście poszukiwań żołnierzy powojennego podziemia przez IPN (obraz symbol, przedstawiający prorocstwo Ezechiela). Jerzy Pruszyński pisze o swoich konspiracyjnych losach i drodze do obozu w Jaworznie,

a o AK-owskich losach swojego słynnego ojca Edwarda Ładysza wspomina Aleksander Czajkowski-Ładysz. Marek Jedynak z białostockiego IPN opisuje żołnierskie życie Alfonsa Gniedziejki (brata mamy ks. Jerzego Popiełuszki), żołnierza obwodu Armii Krajowej Obywateli w Sokółce, zabitego w kwietniu 1945 r. przez Rosjan. Agnieszka Hałaburdzin-Rutkowska pokazuje historię Stanisława Kotowskiego, syna AK-owca, działacza opozycji antykomunistycznej i więźnia Rakowieckiej. O głębokim i naturalnym sensie modlitwy w murach dawnej ubeckiej katowni, a dziś muzeum przy Rakowieckiej, pisze ks. Tomasz Trzaska, kapelan muzeum. Biuletyn jest do nabycia w muzealnym sklepie.

.....
Jarosław Wróblewski



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

19.00 | TV REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„DZISIAJ” \ Zapraszam na prawdziwe polskie wiadomości – mówi Danuta Holecka, rozpoczynając główny program informacyjny w Telewizji Republika. Polecamy zarówno serwis, jak i rozmowę w „Gościu Dzisiaj”.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 1 KWIETNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RAŃNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

07:30 Kościół z bliska
08:00 Rodzina Kanderów (9) - serial
09:05 Ranczo (77) - serial
09:55 Komisarz Alex (20) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (233) - serial
11:35 Królowie (48) - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedyńce

14:00 Wichrowe wzgórza (141) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (531) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4498) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacja 38 (590) - serial

19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Królowie (49) - serial
21:05 Raport specjalny - mag.
22:00 Chinatown - dramat kryminalny, USA 1974
00:20 Londyn - stolica kontrastów - dok.
01:35 Smaki miłości - dramat obycz., USA 2007

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3160) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Dobry tytuł - mag.
11:55 Moje zdrowie - mag.
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (163) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (698) - serial

15:05 La Promesa - pałac tajemnic (113) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (164) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3160) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3161) - serial

20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1862) - serial
21:55 Na sygnale (699) - serial
22:30 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Fuks - komedia sensacyjna, Polska 1999
01:05 Kamienne Pięści - dramat biograficzny, Panama/USA 2016

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (516) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (517) - serial
09:30 Sekrety rodziny (375) - serial
10:30 Trudne sprawy (1253) - serial
11:30 Gliniarze (433) - serial
Detektywi z Wydziału Kryminalnego Centralnego Biura Policji

walczą z najgroźniejszymi przestępcami na terenie Warszawy i w okolicach miasta stołecznego.
12:30 Gliniarze (434) - serial
13:30 Gliniarze (435) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1419) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja - mag.
16:30 Na ratunek 112 (1014) - serial
17:00 Gliniarze (1046) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3986) - serial

18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport, pogoda
19:40 Uroczysko (121) - serial
20:10 Ninja vs Ninja - reality show
22:15 Jason Bourne - thriller, USA 2016
01:05 Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu - film przygodowy, USA 2022

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień

- serwis
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:10 Ekonomia raport flash
00:15 Express Republiki
00:30 Express Republiki+
00:50 Poland Daily
00:59 Poland Daily - Weather
01:00 Michał #Rachoń
02:25 Dzisiaj - serwis inform.
03:40 W punkt
04:30 Telezakupy

PULS

06:00 Nash Bridges (87) - serial
07:00 Nash Bridges (88) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial
10:00 Rekut (21) - serial
11:00 Kotka (69) - serial
11:55 Kotka (70) - serial
12:55 Rekut (22) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (582) - serial

14:50 Lombard. Życie pod zastaw (583) - serial
15:50 Ranczo (119) - serial
16:55 Ranczo (120) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (857) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (858) - serial
20:00 Żądza śmierci - film sensacyjny, Rosja/Kanada/USA 2009
22:00 W odwecie za śmierć - thriller, USA 2010
00:00 Maczeta - film sensacyjny, USA 2010, reż. Danny Trejo.

Agent federalny Maczeta to mistrz w posługiwaniu się bronią śmiertelną. Kiedy skorumpowany senator postanawia wykorzystać Maczetę i wrabia go w morderstwo, ten poprzysięga zemstę.
02:05 Dzielnica strachu (338) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Leśni zapylacze - dok.
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kobiety wolności
13:00 Ojcowie niepodległości

13:30 Msza święta
14:30 Misja Szczecin, Poznań - Argentyna
15:00 Kuźnia Redemptorystów
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Zostań żołnierzem RP
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z dziećmi
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Filmowe życiorysy PL
23:40 Skrzydła miłości - dok.
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wyraź swoją dumę! Koszulki na 1000-lecie Korony Polskiej – historia naszą dumą!

Świętuj tysiąclecie koronacji pierwszego króla Polski, Bolesława Chrobrego z naszą wyjątkową, jubileuszową koszulką!

Koszulka, zaprojektowana przez znanego grafika Wojciecha Korkucia, podkreśla znaczenie koronacji Bolesława Chrobrego dla polskiej tożsamości narodowej.

Pokaż swoje patriotyczne serce i dołącz do obchodów tego wyjątkowego jubileuszu.



**EDYCJA
LIMITOWANA!**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / tel. **722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

PIERWSZY SPRAWDZIAN REPREZENTACJI

SIATKÓWKA \ Reprezentacje Ukrainy, Niemiec i Bułgarii będą rywalami polskich siatkarzy w turnieju Silesia Cup, który zostanie rozegrany 28–31 maja w Katowicach i Gliwicach. To będzie inauguracja sezonu naszej kadry. Selekcjoner Biało-Czerwonych Nikola Grbić powołał szeroką kadrę i chce ogrywać jak największą liczbę zawodników.

FELIETON KIBICA \ Jak Jan Paweł II wpływał na młode pokolenie

Papież Polak do młodzieży

Dwadzieścia lat temu zmarł Jan Paweł II. Wielki prorok naszych czasów, który zmienił oblicze świata. „Kiedyś was szukałem, teraz wy przyszliście do mnie. Dziękuję!”. Tak miały brzmieć jedno z ostatnich słów Jana Pawła II do młodzieży wypowiedziane już na łożu śmierci.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Cały pontyfikat papieża był czasem jego wielkiej przyjaźni z ludźmi młodymi. Od samego początku chciał być dla nich przewodnikiem i zaprosić młodych do pięknej przygody: spotkania Chrystusa i wędrowania razem z Nim ścieżkami swojego życia. Wciąż w uszach brzmią zachęty papieża skierowane do ludzi młodych: „Jesteście nadzieją Kościoła!”, „Jesteście bogaci młodością!”.

Pontyfikat Jana Pawła II wywarł wielki wpływ na wiele młodych pokoleń. Dla mojego szczególnie przesłanie płynęło ze spotkania Ojca Świętego z młodymi na Westerplatte w 1987 r. Wtedy były dwie różne Polski. Ta oficjalna, komunistyczna, pełna zakazów i nakazów, oderwana od rzeczywistości, i obok niej Polska wolna, niezależna, wierna chrześcijaństwu, choć skrzepowana przemysłowym aparatem zniewolenia, będącego



Jan Paweł II wskazał życiową drogę wielu polskim kibicom | fot. Łukasz Głowala/Forum

na usługach tej oficjalnej, ludowej ojczyzny.

Bardzo czekaliśmy na to spotkanie Jana Pawła II z nami, z gdańską młodzieżą. Niezależne środowiska młodzieżowe

w Gdańsku, młodzież akademicka, harcerze – jednym zdaniem wszyscy przygotowali się na to wydarzenie już kilka miesięcy wcześniej. Niestety przygotowywała się też Służ-

ba Bezpieczeństwa. Dosłownie w przededniu spotkania na Westerplatte spora część młodych opozycjonistów została zatrzymana, a wraz z nimi zostały „aresztowane” trans-

parenty niepodległościowych organizacji młodzieżowych, zarekwirowano okolicznościowe ulotki. I tak na nic się to zdało...

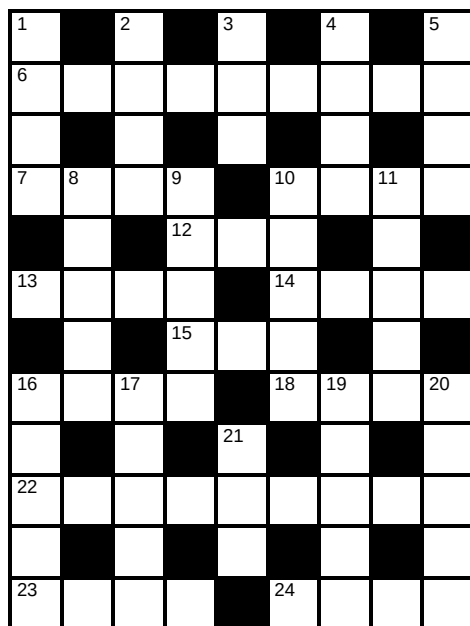
Na Westerplatte z ust Jana Pawła II padły słowa, które stały się swoistym credo mojego pokolenia: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezercerować. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić w sobie i wokół siebie. Obronić – dla siebie i dla innych”. Te słowa gdańska młodzież zapisała sobie głęboko w sercach. Na młynie gdańskiej Lechii śpiewaliśmy wtedy: „Jan Paweł też, Jan Paweł też, przyjacielem Lechijki jest!”. Rok później dokończyła w Stoczni Gdańskiej rewolucję Solidarności rozpoczętą w roku 1980.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) przerabia ropę naftową
- 7) Christian, projektant
- 10) z łasiczką na obrazie
- 12) cenna karta
- 13) łysy rywal punka
- 14) zdjęcie z filmu
- 15) karty lub bierki
- 16) pasie owce na hali
- 18) koleżanka Bolka i Lolka
- 22) wzniesła ogień w kuchni
- 23) kosmetyczny minerał
- 24) główny składnik powietrza

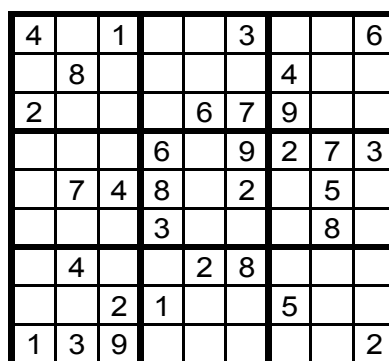
- 17) szpic ładu
- 19) wokół niego rama
- 20) filmowy zalotnik
- 21) straciła przyjaciela



PIONOWO

- 1) płynie w gniazdku
- 2) bujna fryzura
- 3) dziedziczny kod
- 4) operowe solo
- 5) dzieło kartografa
- 8) boża jest talentem
- 9) szarża w wojsku
- 10) złota moneta z Wenecji
- 11) pozuje malarzowi
- 16) twórca opery „Carmen”

SUDOKU



ROZWIĄZANIA

P	P	O	Z	O	R	K
A	K	R	R	A	T	U
S	A	L	O	E	S	L
M	I	G	S	A	L	T
O	A	K	T	A	O	
G	L	R	A	C	A	
P	A	P	I	E	R	H
L	F	A	G	A	T	
P	A	S	O	S	A	O
E	T	O	K	R	U	M
A	L	E	O	D	A	I
N	P	O	P	Z	U	K

5	2	3	6	8	7	4	9	1
8	9	4	5	3	1	2	6	7
7	1	6	4	9	2	3	5	8
2	3	7	9	5	6	8	1	4
4	6	9	2	1	8	7	3	5
1	8	5	3	7	4	9	2	6
3	4	2	7	6	5	1	8	9
6	7	1	8	2	9	5	4	3
9	5	8	1	4	3	6	7	2

1	6	9	7	8	5	3	4	2
2	4	5	1	6	3	9	8	7
3	7	8	2	4	9	5	1	6
5	1	6	3	7	2	4	9	8
7	3	2	8	9	4	1	6	5
9	8	4	6	5	1	7	2	3
4	2	7	5	1	8	6	3	9
6	9	3	4	2	7	8	5	1
8	5	1	9	3	6	2	7	4



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.